

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA  
8 ZŁOTYCH POLSKICH.  
NUMER POJEDYNCZY 75 GROSZY.  
KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —  
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.  
TELEFON 301-93.  
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.  
REDAKCJA—KOPERNIKA 30.  
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów niezwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM  
STRONA—300 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-  
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-  
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-  
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.  
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADEŚLANE BEZ PODANIA  
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

**Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.**

**Komitet Redakcyjny:** Józef Bek, pose. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski, Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VII.

WARSZAWA, 25-go PAŹDZIERNIKA 1925 R.

Nr. 43.

**TREŚĆ Nr. 43.** 1) Samorząd wobec projektów sanacyjnych Rządu. 2) Projekty sanacyjne. 3) Ustawa o uzdrowiskach. — Wacław Gajewski. 4) Potrzeby naszych letnisk. — Cz. Rokicki. 5) Oceny i sprawozdania. 6) Kronika a) z życia samorządu, b) z Sejmu i Senatu. 7) Gmina wiejska i miejska: a) O koszty administracyjne w gminie. — A. Bogusławski. b) Uwagi w sprawie zasad gospodarki samorządowej miast i planów gospodarczych na najbliższe 5-lecie. — Stefan Pachnowski. c) Sprawy miejskie pow. włodawskiego. d) Z gmin powiatu włodawskiego. 8) Poradnik samorządowy. 9) Książki i pisma nadesłane. 10) Ogłoszenia.

## Towarzystwo Popierania Wytwórczości Polskiej

Warszawa, Al. Jerozolimskie 43. Telefon 30-88 i 133-78.

posiada na składzie:

### 1) Amerykańskie Urządzenia Biurowe:

biurka płaskie i żaluzjowe, stoły, szafy żaluzjowe, biblioteki składane i t. p.

**Pabjanickiej Fabryki Mebli Biurowych JÓZEFA MAGROWICZA.**

Na żądanie wysyłamy katalogi ilustrowane i szczegółowe oferty.

### 2) Manufakturę i odzież gotową i na zamówienia:

ubrania i okrycia męskie, damskie i dziecięce, płaszcze nieprzemakalne, kamgarny, bostony, gabardyny, szewioty, wełny, welenki i t. p. Od najtańszych do najwytworniejszych.

**Sprzedaż za gotówkę i na długoterminowe spłaty.**

## Samorząd wobec projektów sanacyjnych Rządu.

Wniesione przez Rząd do Sejmu projekty ustaw sanacyjnych zawierają nowe pełnomocnictwa dla Rządu w stosunku do samorządu, zmierzają do dalekoidącego ograniczenia samorządu i poddania go pod szczególny nadzór. Sprawą tą zajmował się Zarząd Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego na posiedzeniu, odbytem w dniu 14 b. m. i powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zarząd Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego (Związku Sejmików Powiatowych Rzeczypospolitej Polskiej), rozpatrzywszy przedłożone przez Rząd Sejmowi trzy projekty ustaw t. zw. sanacyjnych, postanowił wyrazić następującą opinię:

1. Zarząd, jako organ, reprezentujący dobrowolnie zrzeszone samorzady powiatowe całej Rzeczypospolitej Polskiej, nie wkracza w całość oceny wymienionych projektów i ogranicza się do wypowiedzenia się tylko co do spraw, ściśle z samorządem związanych.

2. Zarząd uznaje wielką wagę dokonanej już sanacji skarbowej, zwłaszcza ustabilizowania waluty polskiej, oraz konieczność dalszego prowadzenia akcji sanacyjnej, zmierzającej do utrzymania osiągniętych zdobyczy i uzdrowienia dzisiejszych nienormalnych stosunków gospodarczych. Sanacja walutowa i gospodarcza jest bowiem niezbędnym warunkiem prawidłowego wypełniania zadań przez samorząd terytorjalny.

3. Postanowienia projektów ustaw „o środkach ograniczenia wydatków państwa i innych związków prawnopublicznych” oraz „o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego” w ustępach, dotyczących samorządu terytorjalnego, uznaje Zarząd za zbędne, niecelowe, a raczej wprowadzające dezorganizację do coraz normalniej rozwijającej się działalności związków samorządu terytorjalnego, z drugiej strony zaś nie pozwalające spodziewać się realnych korzyści dla życia gospodarczego.

4. Zarząd uznaje w całej pełni konieczność dalszego prowadzenia racjonalnej akcji oszczędnościowej w dziedzinie gospodarki i administracji publicznej, państwowej i samorządowej. Organizacja, którą Zarząd reprezentuje, akcję oszczędnościową w samorządzie terytorjalnym prowadziła i prowadzi i dzisiaj może się już poszczycić poważnymi wynikami. Za najważniejsze środki, wiodące do celu, uznaje Zarząd wymianę doświadczeń pomiędzy związkami samorządowymi, wzmoczenie intensywności działania reprezentacji komunalnych oraz specjalnych, wewnętrznych organów kontrolnych każdego komunalnego związku, a wreszcie wykonywanie przez organy nadzorcze tych uprawnień, które one według już obowiązujących przepisów posiadają, i intensywniejsze wykonywanie ciężących na tych organach obowiązków. Zarząd uważa, że środki zapobiegawcze i represyjne, służące już dzisiaj organom nadzorującym działalność samorządu, są aż nadto dostateczne.

5. Zarząd uznaje, że w postępowaniu względem samorządu Rząd powinien mieć na uwadze nie tylko interes dnia bieżącego, ale i wzgląd na przyszłość, a przede wszystkim wyrobienie w szerokich masach poczucia odpowiedzialności. Tego nie zastąpią ściśle biurokratyczne zarządzenia, ani też nadawanie czynnikom biurokratycznym szczególnych uprawnień wobec samorządu z ujmą dla znaczenia czynnika obywatelskiego, reprezentującego samorząd. Ani przykłady gospodarki państwowej, ani stopień doświadczenia młodego aparatu biurokratycznego naszych ministerstw nie uprawniają do zajmowania podobnego stanowiska“.

## Projekty sanacyjne.

Rząd p. Wł. Grabskiego wniósł do Sejmu projekty 3 ustaw o szczególnych pełnomocnictwach. Wszystkie trzy ustawy dotyczą bezpośrednio lub pośrednio samorządu. Musimy się więc nimi zająć szczególnie.

Prace p. premiera Grabskiego nad ustabilizowaniem waluty polskiej i nad zapewnieniem Państwu Polskiemu niezależności gospodarczej drogą należytej organizacji zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa szerokie sfery zorganizowanych działaczy samorządowych uznawały i uznają za wielce korzystne i podyktowane jasno odczutym instynktem państwowo-twórczym. Są mu też za to bardzo wdzięczne.

Działacze samorządowi, borykający się na wąskim terenie samorządu terytorjalnego z podobnymi trudnościami budżetowymi i gospodarczymi, z jakimi w rozmiarze ogólnopaństwowym walczy premier, uznają za konieczne iść mu z pomocą we wszystkich twórczych poczynaniach, chociaż z jego strony spotykają się w poszczególnych sprawach z niezrozumieniem roli samorządu i z niechęcią wykorzystania dużej istotnie finansowej siły związków samorządowych, która z wielką łatwością mogłaby być użyta do ożywienia tętna życia gospodarczego, specjalnie w dziedzinie przemysłu budowlanego i przemysłów z nim związanych.

Z pośród trzech nowych projektów ustaw o specjalnych pełnomocnictwach jedną z nich „o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego” uznajemy za mającą istotne dla rządu znaczenie, jako dającą mu do ręki poważne środki działania.

Wysoka stopa procentowa, której rolnictwo wytrzymać nie jest w stanie, a która podraża niepomernie cenę produktów przemysłowych oraz brak wogóle kapitału obrotowego są najistotniejszą przyczyną obecnego kryzysu gospodarczego, wyrażającego się w coraz bardziej zwiększającym się bezrobociu. Atoli usunięcie tego kryzysu nie może się dokonać przez zmniejszenie opodatkowania na rzecz państwa, czy związków samorządowych, na cele produkcyjne, a tylko przez dostarczenie taniego kredytu w drodze pożyczek zagranicznych oraz w drodze ograniczenia nadmiernej konsumpcji, pochłaniającej dochody całego społeczeństwa i niepozwalającej na wytworzenie się oszczędności.

Tym zadaniom usiłuje odpowiedzieć projekt ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego przez upoważnienie rządu do zaciągnięcia pożyczek do wysokości miljarда złotych, pożyczek, które mają być użyte na powiększenie środków obiegowych i stworzenie taniego krótko i długoterminowego kredytu, tak potrzebnego związkom samorządowym i koniecznego dla

uruchomienia przemysłu, podniesienia wydajności rolnictwa oraz zlikwidowania bezrobocia.

Natomiast dwa inne projekty, przedłożone przez rząd, uznajemy za nieprowadzące do celu, mało wartościowe, a nawet całkowicie zbędne, mające w wielu punktach znaczenie więcej deklaratywne, niż praktyczne.

W szczególności nie widzimy potrzeby specjalnych uprawnień dla M. Skarbu w celu czynienia ulg podatkowych przedsiębiorstwom, posiadającym szczególne znaczenie gospodarcze, gdyż na mocy normalnych uprawnień zarządzenia odnośnie podatków państwowych mogą być wydane, a dodatki samorządowe na mocy art. 51 Ust. z dn. 11 VIII 23 r. ipso facto podlegają takim samym ograniczeniom. Upoważnić zaś M. Skarbu do czynienia ulg w pobieraniu *wszelkich danin komunalnych* jest to wprowadzać moment dezorganizacji do gospodarki zw. samorządowych, jest to również zaprzeczeniem samodzielności ciał samorządowych, przez co niweczyłoby się poczucie praworządności i instynkt gospodarczej odpowiedzialności za swoje czyny, rozwijający się silnie w szerokich sferach pracowników samorządowych.

Uzyskiwanie zezwolenia M. Skarbu przez instytucje państwowe i samorządowe na zakup przedmiotów pochodzenia zagranicznego jest zbędne. Odnośnie instytucji państwowych jest to uprawnienie fikcją, gdyż rząd zwyczajnym poleceniem ma możliwość swoim podwładnym organom zabronić kupna oraz ma nieograniczoną możliwość karania winnych włącznie do wydalania bez specjalnych pełnomocnictw.

Odnośnie związków samorządowych uznajemy, że rząd nie ma prawa bez wykazania danymi statystycznymi obciążać nawet pośrednio samorządy zarzutem, jakoby one sprowadzały w takiej ilości przedmioty pochodzenia zagranicznego (należy przytem rozumieć przedmioty zbędne), że aż potrzeba zastosowania środków nadzwyczajnych, mających charakter przewlekłej korespondencji biurokratycznej. Sformułowanie przytem art. 3 ustawy jest tak uproszczone, a zarazem szerokie, że można przypuszczać, iż miasto czy powiat, chcący kupić np. pewne części instalacji elektrycznej, które wyłącznie są wyrabiane zagranicą lub kilka metrów lino-leum, muszą się zwracać o zgodę do ministerstwa.

W ustawie o środkach ograniczenia wydatków Państwa i innych związków prawno-publicznych znajdujemy pozytywne postanowienia tylko w rozdziale III o odpowiedzialności za prawidłowe wykonanie budżetu, co przy ustalaniu przez Ministra Skarbu miesięcznych kredytów powinno dać najzupełniej dostateczne środki, bez wprowadzania nowych posad kontrolerów. Rozszerzenie tej odpowiedzialności na organa wykonawcze zw. samorządowych, jak to jest np. w Czechach, uznąć można by za celowe. Powoływanie w drodze ustawy Państwowej Rady Oszczędnościowej o kompetencjach ciała projektującego i opinującego jest również zupełnie zbędnym.

P. Prezydent, czy p. premier mają możliwość

powoływania podobnych komisji, a *wartość ich pracy* zupełnie nie zależy od tego, czy będą one powoływane na mocy ustawy, czy też nie.

Jednakowoż podkreślamy, że w dziedzinie organizacji naszych urzędów i uproszczenia urzędowania jest bardzo wiele do uczynienia. Zagadnienie to oddawna interesuje związki samorządowe, które, będąc częścią aparatu administracyjnego, widzą i odczuwają bardzo silnie wszelkie braki w tej dziedzinie, czego dały dowód na swoich zjazdach oraz na konferencji „oszczędnościowej”, zwołanej w roku zeszłym przez Zarząd Rady Zjazdów Sam. Ziemińskiego.

Tem dziwniejszem wydaje się pominięcie w projekcie rządowym przy organizowaniu Rady Oszczędnościowej przedstawicieli samorządu, oraz ludzi nauki i wybitnych praktyków.

O ile wiele projektów, proponowanych w nowych 3 ustawach, uznawać można za zbędne, o tyle propozycje wzmocnienia nadzoru nad gospodarką związków prawno-publicznych w drodze nadzwyczajnych uprawnień uznajemy za wybitnie szkodliwe i wprowadzające zamęt.

Środków nadzwyczajnych Rząd miałby prawo wymagać, gdyby udowodnił:

- a) że związki samorządowe prowadzą rujnącą lub zbyt niską gospodarkę,
- b) że normalne uprawnienia władz nadzorczych dla doprowadzenia do porządku zw. samorządowych nie wystarczają.

Tymczasem stwierdzić należy, że co do a) rząd nie może wskazać na przykłady rozrzućnej gospodarki, ani nie może poprzeć ogólnymi danymi statystycznymi, gdyż ich w opracowanej formie nie posiada z winy właśnie najwyższych organów nadzorczych, zajętych z jednej strony drobiazgami, z drugiej nie *wykorzystujących uprawnienia* posiadane od roku co do ujednostajnienia formy budżetów i sprawozdań rachunkowych; co do p. b) uprawnienia władz nadzorczych są wielkie i przez te władze niewyżyskane. Przecież władze nadzorcze, zatwierdzając budżety, mają prawo kwestjonowania każdej poźycji z punktu widzenia celowości, czyli mają możliwość oddziaływania na całość gospodarki zw. samorządowych.

Jeżeli nie potrafią oddziaływać w sposób dodatni, to czyż nowe uprawnienia więcej je uzdolnią? Musimy stwierdzić wyraźnie, że odpowiedzialność za zatwierdzone budżety spada na władze nadzorcze, którym ustawa chce nadać niepotrzebnie „wzmoczone” uprawnienia.

Projekt ustawy chce nadać władzom nadzorczym prawo rozwiązywania reprezentacji samorządowych i wprowadzania na ich miejsce komisarzy rządowych. Przecież na mocy normalnych uprawnień władze nadzorcze mają nieograniczone prawo rozwiązywania reprezentacji zw. samorządowych, a więc także i z powodu złej gospodarki. Jeżeli z tego normalnego uprawnienia nie korzystały, to pocóż im „nadzwyczajne” uprawnienia?

Jak zresztą przyznaje rząd w uzasadnieniu projektu, minister Skarbu w ciągu roku nie skorzy-

stał ani razu z możności ustanowienia przy zw. sam. delegata rządowego (Rozp. Prez. Rzecz. z dn. 22/XII 24 r.), który również na mocy specjalnych pełnomocnictw miał prawo wstrzymać każdy wydatek niezgodny z budżetem czy przepisami o gospodarce finansowej.

Nie skorzystał, ale ministerstwo twierdzi, nie poczyniwszy pod tym względem żadnego doświadczenia, nie dając nam dowodów, że tych uprawnień ma za mało.

Sądźmy, że droga uzdrowienia samorządu przy pomocy komisarzy jest drogą złą, szkodliwą, wysoce niewychowawczą.

Jeżeli weźmiemy nie tylko interes chwili bieżącej pod uwagę, ale dalszą przyszłość, uznamy z łatwością, że nie drogą niepotrzebnych represji, odsuwania czynnika obywatelskiego od życia publicznego, wychowa się masy na świadomych, zrównoważonych gospodarczo trzeźwych obywateli państwa, a tylko przyzwyczajeniem do ponoszenia odpo-

wiedzialności za swoje czyny tak w gospodarce prywatnej, jak i w gminnej czy powiatowej, wreszcie w najbardziej skomplikowanej i najbardziej trudnej gospodarce państwowej.

To też musimy stanowczo wystąpić przeciw niepotrzebnym i niecelowym ograniczeniom zw. samorządowych, będąc przekonanymi, że samorządy, chociaż przez pierwsze 5 lat szły po omacku, popelniając nawet błędy, *nie mając żadnych wskazówek i żadnej pomocy od naczelných władz nadzorczych*, są obecnie zdrowym, gospodarczo ważkim czynnikiem społecznej naszej pracy, organizującym ją celowo, z wielką korzyścią dla Państwa i że postęp ten będzie coraz większy i widoczniejszy, o ile niepotrzebna i zbyt daleko idąca opieka władz nadzorczych oraz niezdrowe wmieszanie się czynnika biurokratycznego w postaci komisarzy nie zniweczy i nie zmarnuje dotychczasowych wysiłków i dotychczasowego doświadczenia.

## Ustawa o uzdrowiskach

Polska posiada wielką ilość uzdrowisk o najrozmaitszych właściwościach leczniczych. Uzdrowiska te są przeważnie w pierwotnym stanie pod względem urządzenia. Mogą być poważnym źródłem dochodu dla miejscowej ludności, mogą przedstawiać bardzo poważną pozycję w ogólnym bilansie naszej państwowej gospodarki oraz w bilansie płatniczym.

Te przesłanki skłoniły zapewne Ministerstwo Zdrowia Publicznego do opracowania jeszcze w 1921 roku projektu ustawy, specjalnie zajmującej się uzdrowiskami, a Sejm do jej uchwalenia w zasadniczej podobno przeróbce, odbiegającej daleko od projektu ministerjalnego. Ustawę o uzdrowiskach Sejm uchwalił w dn. 23 marca 1922 r. (Dz. Ust. 31 poz. 259); Ministerstwo Zdrowia wydało przepisy wykonawcze w formie Rozporządzenia do ustawy w dn. 19 listopada 23 r. (Dz. Ustaw 125 poz. 1016).

Mamy więc już ustawę od 1922 r. Ustawa ta nie zajmuje się wszystkimi uzdrowiskami, lecz tylko częścią ich, „mających charakter użyteczności publicznej”. Art. 4 ustawy określa warunki potrzebne do uznania uzdrowiska za posiadające charakter użyteczności publicznej, a mianowicie:

1) posiadanie źródeł o stwierdzonych właściwościach leczniczych lub też wyjątkowych warunków klimatycznych, względnie kąpielowych;

2) zapewniony dostateczny dopływ wody leczniczej o stałym naturalnym składzie chemicznym i zabezpieczenie jej od zepsucia za pomocą odpowiednich urządzeń technicznych;

3) posiadanie koniecznych urządzeń zdrowotnych i leczniczych, jako to:

- a) urządzenia, zaopatrujące w dobrą wodę do picia,
- b) urządzenia, usuwające wody ściekowe i odpadki,
- c) specjalne szpitale dla zakaźnych,
- d) urządzenia do odkażania,
- e) domy przedpogrzebowe.

W istocie wszystkim tym warunkom nie odpowiada prawie żadne polskie uzdrowisko, pomimo to ustawa uznaje za mające charakter użyteczności publicznej Zakopane, Inowrocław, Krynica, Busk i Ciepłocinek.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1923 r. (Dz. Ust. 14 z 24 r.) uznane zostały w tymże charakterze uzdrowiska: Otwock, Ojców, Rabka, Szczawnica, Żegiestów i Morzdyn.

Pozostałymi uzdrowiskami (patrz wykaz w Nr. 39 „Samorządu”) ustawa się nie zajmuje.

Ustawa traktuje nadanie charakteru użyteczności publicznej za przywilej, o który mają się uzdrowiska ubiegać. Jednak według ustawy przywilej ten bardzo skromnie wygląda. Ogranicza się do a) korzystania ze specjalnej opieki ze strony Państwa, b) zwolnienia w czasie pokoju w sezonach kuracyjnych od powinności kwaterunkowych i rekwizycji wojskowych (art. 7), c) prawa korzystania z odpowiedniej pomocy ze strony Skarbu Państwa przy wprowadzaniu przez uzdrowiska urządzeń zdrowotnych (art. 8), które, nawiasem mówiąc, powinny już posiadać przed otrzymaniem godności „charakteru użyteczności publicznej”.

Obowiązki natomiast są duże, jak to później zobaczymy.

Ustawa tworzy w uzdrowisku, którego teren

może obejmować jedną lub kilka gmin politycznych, nową władzę administracyjną i samorządową — Komisję uzdrowską. Składa się ona:

a) z dyrektora zdrojowiska rządowego lub też właściciela, ewentualnie jego administratora, o ile zakład zdrojowy jest własnością prywatną,

b) z burmistrza albo wójta głównej gminy politycznej,

c) delegata tejże,

d) lekarza urzędującego w uzdrowisku,

e) delegata na lat 3 właścicieli willi i pensjon.,

f) " " " zrzeczenia lekarzy,

g) " " " " popierającego rozwój danej miejscowości, ewent. delegata towarzystwa krajoznawczego lub turystycznego.

Z głosem doradczym do tejże Komisji wchodzi: a) przedstawiciel Starostwa, b) lekarz powiatowy, c) w razie potrzeby delegowana przez władze rządowe siła techniczna, d) ewentualnie rzeczoznawcy.

Komisja wybiera ze swego grona Zarząd, składający się z 4 osób; przewodniczącego i jego zastępcę zatwierdza Starosta.

Jako na władzę administracyjną przechodzą na Komisję uzdrowską kompetencje policji budowlanej i zdrowotnej. W szczególności bez pozwolenia Kom. Uzdrow. nie wolno: a) wznosić nowych budowli, b) otwierać fabryk i zakładów przemysłowych, c) urządzać kanalizacji, wodociągów, studni, dołów, d) dokonywać wyrębów lasów, e) do Komisji należy wydawanie obowiązujących postanowień przepisów i zarządzeń sanitarnych i f) prawo karania za nieprzestrzeganie tych przepisów do wysokości 10.000 mk.

Komisja Uzdrowska otrzymuje również szerokie kompetencje, jako organ samorządowy.

Do niej należy:

1) piecza i nadzór nad stanem zdrowotnym,

2) zakładanie szpitali i zakładów humanitarnych,

3) przeprowadzanie wodociągów, które mają być przeprowadzone do końca 1928 r. (Rozp. z dn. 19/XI-23 r.),

4) przeprowadzanie kanalizacji,

5) posiadanie stałego taboru asenizacyjnego,

6) opiekowanie się rynkami, placami, targowiskami, skwerami, ogrodami publicznymi, opracowywanie planów rozbudowy,

7) prowadzenie przedsięwzięć, mających na celu kulturalne rozrywki gości kuracyjnych oraz wydawanie na nie zezwoleń przedsiębiorcom prywatnym,

8) zrobienie planu regulacyjnego, co jest uznane za najpierwszy obowiązek (art. 10),

9) ustalanie wysokości taks i opłat,

10) zatwierdzanie rocznego budżetu i rocznych sprawozdań,

11) regulowanie spraw mieszkaniowych,

12) wykonywanie wszelkich zarządzeń władz administracyjnych i sanitarnych.

Ustawa nie mówi wyraźnie, że sprawy te są wyłączone z pod kompetencji samorządu terytorjalnego (gminy wiejskiej czy miejskiej), ale tak to

należy rozumieć, gdyż nie można przypuszczać, by ustawodawca chciał dopuścić do istnienia dwu czynników, zajmujących się jednocześnie na tem samem miejscu jedną i tą samą kwestją. Widzimy więc, że z pod kompetencji samorządu miejscowego wyjęte zostały sprawy, stanowiące poważną część działania normalnego związku samorządowego i łączące się w jedną całość ze sprawami innemi (oświata, porządek, rzeźnia i t. p.), określając łącznie istotną podstawę działania i bytu samorządu — zagadnienie rozwoju dobrobytu i kultury danej miejscowości.

Samorządowi miejscowemu po wyłączeniu spraw, które przeszły do kompetencji Komisji Uzdrowskiej, pozostały właściwie:

a) sprawy szkolnictwa powszechnego,

b) brukowanie ulic,

c) utrzymanie porządku i bezpieczeństwa (straże ogniowe, stróże, czyszczenie ulic),

d) elektrownie i rzeźnie.

Dlaczego zresztą to ostatnie, tak zasadnicze mające znaczenie pod względem zdrowotnym, nie zostały przekazane Komisjom uzdrowskim — trudno zrozumieć.

Ażeby Komisje uzdrowskie mogły wykonać swe obowiązki, ustawa tworzy, jako osobę prawną, fundusz kuracyjny, który powstaje z:

1) taks kuracyjnych i innych opłat,

2) z opłat pobieranych od wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw budowlanych i przemysłowych,

3) opłat od widowisk, zabaw i koncertów,

4) " od osób, wynajmujących mieszkania,

5) " za używanie urządzeń,

6) grzywien, wymierzanych na podstawie tej ustawy,

7) dobrowolnych ofiar i zapisów,

8) zasiłków ze Skarbu Państwa lub ciał samorządowych,

9) dochodów od majątków i kapitałów własnych.

I znowu ani ustawa o uzdrowiskach ani ustawa o finansach komunalnych z dn. 11/VIII-23 r. wyraźnie nie rozgraniczyły uprawnień podatkowych zw. samorządowych i Komisji uzdrowskich.

Wątpliwości zachodzą poważne odnośnie opłat od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, od widowisk, zabaw i koncertów i osób wynajmujących mieszkania (podatek hotelowy), do pobierania których są również uprawnione gminy miejskie i wiejskie. Opodatkowanie podwójne, np. zabaw lub hoteli i pensjonatów, jest prawie nie do pomyślenia. Jeżeli stanąć na stanowisku ogólnej zasady prawnej, że obowiązuje ostatnia ustawa, t. j. ustawa o finansach komunalnych, to doszlibyśmy do wniosku, że trzy bardzo poważne źródła dochodowe są Komisjom uzdrowskim odjęte, czyli są one prawie zupełnie pozbawione możliwości realizowania tak wielkich obowiązków, jak to już stwierdziliśmy.

Zaznaczyć przytem należy, że i bez tego źródła dochodowe Komisji uzdrowskich są nader ubogie i nie stoją w żadnej proporcji do określonych przez ustawę kompetencji.

Przechodząc do krytyki ustawy, podkreślić należy najpierw pozytywne jej postanowienia, przeprowadzone w imię zabezpieczenia interesu publicznego przeciw krótkowidztwu i egoizmu osób prywatnych (właścicieli gruntów, właścicieli zakładów zdrojowych i t. p.).

Za takie uznaje:

1) przepisy, dotyczące ochrony górniczej okręgu źródeł mineralnych (art. 14);

2) możliwość wyłączenia gruntów, potrzebnych dla ujęcia źródeł, budowę wszelkich zakładów leczniczych i zakładów użytku publicznego oraz ogrodów publicznych (art. 24);

3) prawo wyłączenia istniejących lub wznoszonych budynków, fabryk lub przedsiębiorstw, uznanych za bezwzględnie szkodliwe dla celów ochrony górniczej lub sanitarnej (art. 27);

4) prawo przymuszenia właścicieli uzdrowiska w określonym terminie do usunięcia braków, ewentualnie prawo wyłączenia go, jeżeli pomimo wezwań do usunięcia braków właściciel:

a) eksploatuje źródła lecznicze w sposób dla nich szkodliwy,

b) nie korzysta w dostatecznej mierze z ujętych źródeł, pomimo większego zapotrzebowania lub nie eksploatuje źródeł leczniczych,

s) prowadzi gospodarkę niedbałą, wstrzymującą naturalny rozwój uzdrowiska,

d) dopuszcza do stanu, zagrażającego warunkom zdrowotnym miejscowości (art. 28).

Na tem kończy się według mnie pozytywna część ustawy.

Pierwszym jej brakiem jest to, że się nie zajmuje wszystkimi wogóle uzdrowiskami, a tylko temi, które już są w pewnym stadium rozwoju i posiadają choćby część określonych w art. 5 urządzeń. Tymczasem właśnie uzdrowiska pierwotne, ledwo się rozwijające, których obywatele stoją na najniższym poziomie zrozumienia wartości bogactwa, posiadanego przypadkowo, i konieczności określonych nakładów, by je ze stanu potencjonalnego na użytkowy przemienić — winny wymagać najbardziej troskliwej opieki i pomocy władz państwowych, zastępujących interes publiczny.

Następną wadą ustawy jest jej nierealność, rzec można postulatowość, bez dania możliwości urzeczywistnienia postawionych wymagań (finanse) i bez zabezpieczenia władzy państwowej możliwości przymuszenia wykonawców w razie niechęci czy nieumiejętności realizowania. Komisja uzdrowskowa winna przeprowadzić i urządzić plan regulacyjny, kanalizacje, wodociągi, zająć się ogrodami publicznymi, skwerami, targowiskami i t. p. i na to wszystko ma wystarczyć taksa kuracyjna, jako jedyne pewne źródło dochodu. Wobec szczegółowego wyliczenia źródeł dochodowych należy wykluczyć możliwość zaciągnięcia pożyczek długoterminowych i zobowiązań. Jak więc w tych warunkach można sobie wyobrazić zrealizowanie tak poważnych i kosztownych inwestycji, jak kanalizacja czy wodociągi? Chyba, że projektodawca i ustawodawca liczył prawie wyłącznie na pomoc państwa.

Jest to bardzo prawdopodobne, gdyż ustawa uchwalona była w okresie nieliczenia się przez rząd i Sejm z wydatkami i zobowiązaniami, pokrywanymi za pomocą drukowania marek. Pomoc państwa, jak wykazała rzeczywistość, była i jest żadna i będzie zapewne jeszcze przez czas dłuższy minimalna.

Wadą zasadniczą, błędem pierworodnym, jest stworzenie nowej instytucji, nowego samorządu — uzdrowskiego. Powstaje szkodliwy zamęt działania na jednym terenie dwu władz, dwu gospodarzy; powstaje przerzucanie na siebie obowiązków i odpowiedzialności, powstaje szkodliwe dla całości egoistyczne wyczekiwanie, specjalnie ze strony samorządu miejscowego na wykonanie pewnych prac (drogi, mosty i t. p.) przez drugą stronę.

Przez utworzenie Komisji uzdrowskiej w formie całkiem odrębnego samodzielnego gospodarza we wszystkich sprawach, dotyczących uzdrowiska, usuwa się zasadniczy trzon stosunku obywatela do jego źródła, dającego mu utrzymanie i dochód. Samorząd miejscowy, reprezentujący ogół ludności, która żyje i żyć powinna przeważnie z pr z e m y s ł u uzdrowskiego, z faktu, że jest w danym miejscu uzdrowisko, jest zwolniony od wszelkich prawie trosk i obowiązków, by to źródło dochodu ulepszać, udoskonalać, rozszerzać. Samorząd nie potrzebuje się sprawami uzdrowisk interesować i zajmować. W razie wkraczania w sprawy uzdrowskie wynikną tylko spory, naruszenie kompetencji, walka kompetencyjna o to, czy się ma prawo, czy też nie ma.

Stworzenie odrębnego samorządu uzdrowskiego jest błędem organizacyjnym z punktu widzenia polityki oszczędnościowej. Stwarza się przecież nowa instytucja, nowy zarząd i nowe biuro.

Słaba ta organizacja pod względem finansowym, ażeby móc przeprowadzać stale choćby drobniejsze inwestycje, ma jednak i musi mieć dość środków, by pokryć niezbędne wydatki na zarząd i administrację.

Ale ustawa obowiązuje już od 4 lat. Musimy mieć już dostateczne dowody, jak się w życiu przejawiała. Otóż właśnie nie mamy. Ustawa została papierkiem zadrukowanym. Ustawa nie jest wykonywaną. Uchwalono ją, ale uznano ją za nierealną. W Małopolsce uzdrowiska rządzą się dawnymi statutami, niezgodnymi z ustawą, a, co ważniejsza, ustawa nie przyczyniła się w ciągu tych 4 lat prawie nigdzie do zrealizowania jakichkolwiek inwestycji, do postępu. Jeżeli obserwujemy, że coś w naszych uzdrowiskach jest zrobione, to jest to wynikiem działalności nie Komisji uzdrowskiej lecz najczęściej samych właścicieli uzdrowisk (rządu lub osób prywatnych), ewentualnie w niektórych wypadkach gmin.

Stan jednak ogólny określić należy, jako bezczynność. Nie działają Komisje uzdrowskie, nie robią gminy miejskie czy wiejskie, właściciele uzdrowisk ciągną duże zyski, małe czyniąc wkłady. Panuje krótkowzroczność. Wszyscy

chcą się szybko i bez wysiłku wzbogacić. Właściciele willi, domów, pensjonatów czy hoteli, kupcy i miejscowi rzemieślnicy, właściciele pojazdów i włościanie, dostarczający środki żywności. Nikt nie chce utwalić i zapewnić pomyślności dla ogółu mieszkańców przez konieczne inwestycje, przez zapewnienie kuracjom choćby części tych wygód, które znajdują oni zagranicą.

Taki stan nie potrwa długo. Skończą się kiedyś zakazy. Uzdrowiska polskie staną do konkurencji z zagranicznymi. Jak się one do tej konkurencji przygotowują, jakie wysiłki czynią? Kto stanie na czele akcji, zabezpieczającej przyszłość naszych uzdrowisk?

Rząd tego nie robi, bo nie ma w ręku żadnego środka, skoro nawet ustawy nie realizuje. Właściciele uzdrowisk nie są ponaglani ani przez opinię, ani przez świadomy swych praw samorząd, ani przez władze rządowe.

Samorządowi odebrano przysługujące mu prawo. Choćby chciał, nie może wtrącać się w nie swoje rzeczy, a ma dla usprawiedliwienia swej bezczynności tak dobrą wymówkę — Komisję uzdrowiskową. Tej zaś albo wcale niema, albo po staremu jest parawanikiem dla właściciela uzdrowiska. Na ziemiach polskich uzdrowisk święty spokój panuje. Nic się nie robi. Jedyny moment zgody, którą osiągnąć potrafimy, zgody w bezczynności.

Stan prawny obecny i stan rzeczowej gospodarki w uzdrowiskach musi się zmienić.

Ustawę, skoro jest zła, należy przerobić. Rządowi potrzebne środki do oddziaływania winny być dane, a poszczególne władze bez oglądania się i wyczekiwania pomocy winny je stosować i postanowień ustawy ściśle przestrzegać. A przede wszystkim w gminach uzdrowiskowych przy-

wróćmy gospodarzowi-samorządowi należne mu prawo. Uczynimy go gospodarzem odpowiedzialnym. Gdzie jak gdzie, ale w uzdrowiskach na niemożność opodatkowania leżącej się strugi złotych polskich uskarżać się nie można. Środki więc przy dobrych chęciach i surowym nadzorze się znajdują.

Jeżeli zaś obawiamy się, że miejscowi obywatele nie dorosli jeszcze do umiejętności dobrego gospodarzenia, że nie potrafią objąć interesu uzdrowiska z szerszego punktu widzenia, co jest zapewne na chwilę bieżącą prawdą, to zabezpieczmy władzę państwową i władzę normalną nadzorczą środkami dostatecznymi, by krótkowidztwo, obojętność, niedoceniając interesu publicznego, a przede wszystkim węża w kieszeni obywateli polskich poskromić i przełamać.

Uważałbym za dostateczne, gdyby ustawa, odnosząca się do wszystkich gmin uzdrowiskowych, zapewniała:

a) władzom państwowym administracyjnym specjalne prawa i obowiązki w sprawowaniu nadzoru w sprawach higieny i budownictwa,

b) władzom normalnym nadzorczym możliwość przymusowego wstawienia do budżetu wydatków na wniosek władz administracyjnych, sprawujących nadzór w sprawach higieny i budownictwa,

c) władzom administracyjnym zwiększony wpływ na tworzenie się i skład organów wykonawczych samorządowych, a mianowicie,

a) kierownika organu wykonawczego samorządu,

c) specjalnych Komisji uzdrowiskowych, działających, jako organ miejscowego samorządu.

Wacław Gajewski.

## Potrzeby naszych letnisk.

Niemale znaczenie ze stanowiska zdrowia w społeczeństwie z jednej strony, a ze stanowiska dobrobytu społecznego z drugiej — posiadają letniska. Trzeba tylko znaczenie to ocenić i następczające się możliwości wyzyskać, jak należy.

Między letniskami a uzdrowiskami niezawsze można przeciągnąć ścisłą granicę. Niektóre letniska o doskonałych warunkach klimatycznych są właściwie przyrodzonymi, nierozwiniętymi stacjami klimatycznymi. Niektóre znów uzdrowiska są przede wszystkim letniskami wypoczynkowymi i bardziej służą letnikom, niż chorym. Jednak jest b. wiele miejscowości, które są i pozostaną tylko letniskami. Wymagają one traktowania odrębnego od wielkich i stosunkowo możliwych pod względem finansowym uzdrowisk, choć wiele postulatów jest tutaj wspólnych.

Letnisk posiadamy mnóstwo. Liczba miejscowości w Polsce, które dzięki tym czy innym warunkom nabrały charakteru letnich miejscowości wypoczynkowych, wynosi kilkaset. W jednym z wydawnictw informacyjnych, poświęconych uzdrowiskom i letniskom\*), wyliczono niespełna 300 letnisk na obszarze Rzeczypospolitej. Uważam, że bez najmniejszej obawy można tę liczbę przynajmniej powiększyć. W niektórych powiatach, jak pewne powiaty górskie, dwa nadmorskie oraz pow. warszawski, liczba letnisk wynosi po kilkanaście lub parę dziesiąt miejscowości. Letniska w tych powiatach stanowią oczywiście poważną gałąź ogólnej gospo-

\*) Niedawno wydany, pod red. niżej podpisanego „Informator Leczniczy Rzeczypospolitej Polskiej oraz Przewodnik po uzdrowiskach i letniskach”, Warszawa 1925/26.

darki powiatu. Część lotnisk, rozsypanych po kraju, posiada tylko znaczenie miejscowe: służy wyłącznie mieszkańcom pobliskiego miasta lub pobliskich miast. Inne jednak mają znaczenie szersze: dzięki zaletom przyrodzonym, a niekiedy dzięki zaletom technicznym, ściągają letników ze wszystkich stron kraju, nieraz z okolic bardzo odległych.

Śród lotnisk pod względem charakteru osiedla można wyróżnić 4 główne typy: wieś, miasteczko, specjalne osiedle lotniskowe i zamknięty odosobniony pensjonat większy (b. często—dwór). W rozważaniach poniższych mamy na myśli głównie lotnisko najpospolitsze i najwięcej następczające uwag—więc wieś i miasteczko.

Do rozwoju lotnisk, jak wszelkich urządzeń i przedsięwzięć, potrzeba pewnej inicjatywy, przedsiębiorczości i dbałości. Wszak ze stanowiska właścicieli domów lotnisko jest niczem innym, jak przedsiębiorstwem. Jak tedy w każdym przedsiębiorstwie, tak i tu trzeba dbać o nie, chodzić koło niego, coś w nie wkładać. Mało jest takich ludzi, którzy zadowolą się tem tylko, że są na świeżem powietrzu, na wsi. Ludzie, przybywający z dużych miast, wymagają od lotniska pewnych, najprostszych wygód, nie chcą się na ten czas wypoczynku obarczać kłopotami. Trzeba tym słusznym życzeniom uczynić zadość. Właściciele domów, wynajmowanych letnikom, i odpowiednie gminy winny we własnym interesie wytworzyć europejską dbałość o letnika i jego wygody. Dbałość ta rychło stokrotnie się opłaci.

Ponieważ dotąd mało się u nas troszczono o przemysł lotniskowy, pozostawiając go biegowi rzeczy, przeto nic dziwnego, że stan naszych lotnisk, naogół biorąc, jest pierwotny, potrzeby ogromne. Są one różnorodne. Dotyczą zarówno najelementarniejszych spraw jadła i mieszkania, jak potrzeb kulturalniejszych. Właściwie nie stanowią żadnych szczególnych wymogów—owszem: są to przeważnie uznane postulaty kulturalnego rozwoju gmin wszelkich wogóle. Charakter lotniska może mieć jednak ten błogi skutek, że przyspieszy w niej jednej wsi czy miasteczku to, na coby inaczej długo jeszcze czekały.

Śród potrzeb na pierwsze bodaj miejsce należy wysunąć komunikację. Co jest niedostępne, to nie istnieje. Dla przeciętnego mieszczucha wlec się kilka, kilkanaście czy więcej kilometrów furmanką złemi drogami jest prawie niepodobieństwem. Zresztą jedzie się na lotnisko dla wypoczynku, nie z rezygnacją, jak na trudy i niewygody obozowe. Brak należytego dojazdu jest główną tamą w rozwoju lotnisk. Najpiękniejsze i najzdrowsze lotniska zaczęły się nadobrze rozwijać dopiero z chwilą, gdy przez dane okolice przeciągnięto kolej. Przykładem okolice wybitnie lotniskowe na linii kolejowej Stanisławów-Woronienka, a w najnowszych czasach—na linii Gdynia—Hel. Nim poszła kolej temi liniami, miejscowości, przy nich leżące, odwiedzano rzadko lub wcale. Oczywiście, jest dziś rzeczą nieaktualną mówić o rozbudowie kolejnictwa w interesie lotnisk. Ani nawet o budowie kolejek nie

możemy narazie myśleć. Lecz interesy lotniskowe winny być uwzględnione w planach bicia dróg kołowych przez samorzady powiatowe. Gminy zaś wraz z innymi zainteresowanymi instytucjami winny się postarać o komunikację samochodową od stacji do wsi. Tak są już skomunikowane ze stacjami niektóre lotniska; np. Zawoja pod Babią Górą, odległa od stacji Maków o 18 klm., Oksywie nad morzem—o 4 klm. od Gdyni i inne. Pomiędzy Gdynią a Oksywiem krąży latem autobus 10 razy dziennie; przejazd kosztuje 75 gr. od osoby.

Do komunikacji należy także poczta. Nie każdy letnik chce i może być odcięty od świata. Na Pomorzu w r. b. otwarto na czas sezonu letniego specjalne urzędy w Swarzewie i Wielkiej Wsi, a w małych wioskach: Karwi, Karwieńskich Błotach, Tupadłach, Chłapowie, Chałupach i Kuźnicy działały przez lato t. zw. pośrednictwa telegraficzne, przyjmujące tylko depesze i rozmowy telefoniczne. Niezawodnie mogłyby uzyskać coś podobnego większe wsie lotniskowe i w innych okolicach kraju, dotąd poczty pozbawione. W mniejszych zaś wsiach należy przynajmniej zorganizować porządne dostarczanie korespondencji przez gminę.

Wreszcie dotknijmy komunikacji w obrębie wsi czy miasteczka i w najbliższej okolicy. Ulice we wsi i miasteczku lotniskowym powinny być bite, szosowane, o dobrym spadku, starannie utrzymane—nie zaś wypełnione piachem lub w niepogodę błotem. Po bokach najlepiej gdyby szedł wąski chodnik, równy i wygodny. Ścieżki przez pola i łąki okoliczne powinny być także wygodne. Przez rzeczki i potoki pokłaść trzeba mostki, łatwe do przejścia, z poręczą. We wsiach podgórskich, otoczonych górami, zwiedzanymi przez letników, należy wyznaczyć ścieżki, wiodące na szczyt szlakiem pewnym i jak najmniej uciążliwym.

Do wymagań lotniskowych musi być również dostosowane budownictwo domów mieszkalnych w tych miejscowościach, które mają aspiracje w kierunku rozwoju pod tym względem.

Co do aprowizacji, najwłaściwiej rozwiązuje dostawę artykułów żywności prywatna inicjatywa. Zbiorowość winna ją conajwyżej ośmielić, a potem ułatwić jej pracę.

Wieś czy miasteczko, gdzie się znajduje lotnisko, musi posiadać głębokie studnie, o wodzie czystej, porządnie ocembrowane, z pokrywą na wierzchu. Większe lotniska, zwłaszcza miasteczka lotniskowe, potrzebują światła elektrycznego, rzeźni i łaźni.

Czystość należy przestrzegać na każdym kroku. Nic tak nie odstrasza kulturalnych letników od wynajmu mieszkania na lato, jak brud, niechlujstwo i nieporządek na lotnisku. Nieraz przykre zaiste zdarzają się zestawienia: cudne góry naokoło i wonne ożywcze powietrze, od nich idące, a pośród tych gór w dolinie zaniedbane, brudne miasteczko, gniazdo zarazy. Do takiego lotniska mogą ciągnąć tylko ludzie mało kulturalni, przywykli do brudu.



Przechodząc do innych potrzeb, letnisko, t. j. gmina letniskowa, powinno się starać o takie proste i łatwe do zaspokojenia wygody dla letnika, jak ławeczki w tych miejscach i przy tych drogach, gdzie letnicy spacerują, drogowskazy, gdzie trzeba i t. p. Jakies równe, otwarte miejsca należy przeznaczyć na boisko sportowe. Na niem powinien być odgradzony osobno plac tenisowy. (Może i powinna korzystać z boiska również młodzież miejscowa i przyczyni się to do tak pożądanego rozwoju sportu po wsiach i miasteczkach). Możliwy także urządzać kąpielnię. Gdzie jest jezioro lub rzeczka odpowiednia, tam powinny być dla gości łódki lekkie, a niewywrotne, wynajmowane tylko starszym. Na miejscu nieco oddalonym od wsi, a wystawionym na słońce, należałoby tanim zachodem ogrodzić plac, a na nim porobić przegrody na kąpiele słoneczne za wskazówkami lekarza powiatowego.

Letnicy nie mogą mieć zamkniętego dostępu do lasu, jak to nieraz bywa. Letnisko traci wtedy wiele uroku i wartości zdrowotnej. Las zazwyczaj nie należy do gminy. Jednak gmina w takim razie w ten czy inny sposób winna zapewnić swym letnikom dostęp do niego. Np. Wielka Wieś nad morzem po doświadczeniu z r. ub., kiedy letników nie wpuszczano do lasu państwowego — w r. b. wydzierżawiła 7 morgów tego lasu tam, gdzie przytyka do wsi i ustawiwszy ławeczki, oddała las do użytku letników. W Dorze w pow. nadworniańskim woj. stanisławowskim letnicy opłacają po 2 zł. od rodziny za wstęp do lasu.

Przeciętnemu letnikowi czy letniczce nie wystarczą rozkosze przyrody i spokój wiejskiego zacisza — potrzebują niekiedy rozzerwać się, zabawić, zejść na pogawędkę, przeczytać pisma, wypożyczyć książkę. Czasem zresztą niepogoda, trzymając ludzi w domu, zmusza do szukania rozrywki czy zajęcia w czterech ścianach. Inaczej, w słotę na wsi czas wlecze się nudno i smutno. Otóż dla tych letników i na takie wypadki powinien być we wsi czy miasteczku letniskowym jakiś ośrodek rozrywkowy i kulturalny — coś w rodzaju kasyna czy domu zdrojowego (kurhauzu), jakie bywają w uzdrowiskach. Potrzebę tę zaspokoi prosto dom ludowy, który i tak powinien się znajdować w kulturalnej wsi i miasteczku. Że to jest rozwiązanie sprawy najważniejsze, dowodzi inicjatywa wielu letnisk w różnych punktach Polski: w Kuźnicy na Helu, w Bukowinie oraz w Kościelisku w Tatrach, w Czarnym Dunajcu, w Aninie pod Warszawą. We wszystkich tych letniskach, tak dalekich od siebie, powzięto myśl budowy domu ludowego, kierując się potrzebami letników. W Kuźnicy już wybudowano pospiesznie, tanim kosztem, prosty budynek, naokoło oszklony, nazwany Domem Kaszubskim. W jednym końcu urządzono estradę. Odbývają się w tym domu koncerty i przedstawienia amatorskie i in., tańce i t. p. Uczestniczą w nich i letnicy i Kaszubi. Wytwarza się, jak świadczą letnicy, nastrój miły i swojski. Wywożąc taki nastrój z letniska, letnicy najlepszą robią mu reklamę. W Bukowinie myśl budowy domu ludowego po-

wstała w łonie tamtejszego towarzystwa — Teatr i Chór włościański, istniejącego od r. 1923. Do dzieła przystąpiono już w r. b. Fundusze, potrzebne na rozpoczęcie budowy, zdołał zgromadzić ze swych występów ów teatr i chór bukowiński, rozwijający się bardzo pięknie. W Czarnym Dunajcu powstał komitet, który zebrał już kilka tysięcy złotych na budowę, ale do wykonania jakoś zbyt opieszale się bierze. Tam, gdzie trudno utworzyć w krótkim czasie osobną wypożyczalnię książek, a znajduje się na miejscu szkoła i w niej biblioteka szkolna, należałoby narazie tę bibliotekę udostępnić letnikom, za zgodą władz szkolnych. Póki niema domu ludowego, możliwy, porozumiewawszy się z władzami, urządzać w izbie szkolnej na lipiec i sierpień czytelnię pism z kilkoma dziennikami i paroma tygodnikami. Możliwy tu współdziałać z takimi towarzystwami, jak T. S. L., T. Czyt. Lud. i Związek Młodzieży Wiejskiej, Macierz i in.

Tyle o najważniejszych potrzebach technicznych i urzędzeniu letniska. Ale to nie wszystko. Nasuwają się jeszcze poważne wymogi natury finansowej i psychicznej.

Plagą letnisk, na dalszą metę nader szkodliwą dla ich rozwoju, jest wyzysk letnika. Niepomniernie wygórowane ceny spotyka się w dwóch biegunowo odmiennych typach letnisk — w przeludnionych letniskach podmiejskich oraz we wsiach, początkujących w przemyśle letniskowym, do których przedtem na lato nie przyjeżdżano. W r. b. fantastycznych niemal cen żądano w niektórych wsiach na Orawie, przedtem nie odwiedzanych, jak np. w Zubrzycy. Skutek był taki, że ci, którzy zajrzeli do wsi, pragnąc wynająć letnisko, usłyszawszy o cenach, czmychnęli gdzieindziej. Prostem ludziom zwyczajnie przewraca się cokolwiek w głowie na początku, gdy zaczynają ich odwiedzać letnicy. Wydaje im się, że ich wieś jest szczególnie cenna, a przybysze, to bogacze, nie wiedzący, co z pieniędzmi robić. Trzeba im to szybko wybijać z głowy. Ci, co ciągną zyski z letnisk, muszą zrozumieć, że ceny wszelkich świadczeń w letniskach winny być umiarkowane, a specjalnie niższe, niż w zasobnych uzdrowiskach. Inaczej bowiem przeciętny letnik woli spędzić lato w jakimś uzdrowisku, gdzie ma dużo towarzystwa, dużo rozrywek, elegancję i wygody. Letniska nasze daleko więcej będą ściągać gości, utrwalą swój byt i rozwiną się stopniowo, gdy w pełni zrozumieją tę pierwszą dla nich prawdę.

Wreszcie jedna jeszcze potrzeba naszych letnisk — mało uchwytna, a niezmiernie ważna: uprzejmość i gościnność. Niewszędzie się ją spotyka.

Systematycznej propagandy i reklamy także potrzeba letniskom. O ile uzdrowiska w rozmaity sposób się reklamują, o tyle letniska nasze reklamy nie znają. Pewną, skromną i przygodną zresztą, propagandę i reklamę swych letnisk uprawiają czasem tylko miasteczka pomorskie i wielkopolskie, za okazją przypominając o swym charakterze letniskowym w różnych wydawnictwach. Naogół jednak niema propagandy i reklamy letnisk polskich.

Jest to zresztą sprawa trudna dla miejscowości małych i niezasobnych. Inaczej jej się nie rozwiąże, jak siłami zbiorowemi.

Istnieje jeszcze potrzeba informacji. Otóż do obowiązków tego powinny się poczuwać urzędy gminne. Na każdy list z prośbą o informację należy odpowiedzieć. Dotąd, niestety, niewszędzie i niezawsze się to dzieje. Z drugiej strony należy rozważyć, że np. w Czarnkowie nad Notecią powołano przy magistracie osobną komisję letniskową, która udziela informacji, a nawet pośredniczy w wynajmie mieszkań, chroniąc przytem z urzędu letników przed wyzyskiem.

Przemysł letniskowy jest dziedziną gospodarczą, będącą źródłem zysków dla szerokich kół stałych mieszkańców letniska, a ma przytem głębszy podkład społeczny, jako przemysł, dostarczający wypoczynku, sił fizycznych i zdrowia. Jest to więc dziedzina, wybitnie nadająca się do zakresu spraw samorządowych. Przedewszystkiem i bezpośrednio jest nią zainteresowana gmina, w której letnisko się znajduje. Ponieważ jednak sprawy te wymagają w wielu razach szerszych horyzontów i szerszego ujęcia, przeto nadzór powiatowy winien w danej dziedzinie czuwać może bardziej, niż w wielu innych. Chodzi nietylko o nadzór w ścisłym znaczeniu, inicjatywa i kierownictwo samorządu powiatowego jest tu niezbędne.

Dla pomyślnego rozwoju letnisk, wsie i miasteczka letniskowe muszą mieć zapewnioną łatwość wyodrębnienia się w osobną gminę. Miejscowość letniskowa ma pewne wyższe potrzeby, winna jak najszybciej podnieść się do poziomu wsi czy miasteczka europejskiego. Powinna wszelkie zyski, jakie ciągnie z letników, a nawet i inne środki obracać na jego ulepszenie i podniesienie. Otóż tutaj powstaje zwykle zatarg między miejscowością letniskową, a resztą gminy. Ta reszta chętnie ciągnie zyski z letników, lecz obraca je na normalne, przeważnie bieżące potrzeby gminy, zmniejszając tym sposobem ciężary, przypadające na stałych mieszkańców — natomiast nie skłonna jest do żadnych wydatków na ulepszenia, których pragnie letnisko. W takim położeniu jedynym racjonalnym rozwiązaniem sprawy dla letniska uznanego i ustalonego w tym charakterze jest wyodrębnienie.

Atoli wyodrębniona gmina letniskowa jest jednostką samorządową słabą, do szerszych przedsięwzięć gospodarczych niezdolną. To też z drugiej strony nasuwa się potrzeba związków specjalnych gmin. Zazwyczaj letniska leżą w pewnych okolicach, w pobliżu siebie, tworząc skupiska letniskowe. To ułatwia tworzenie takich związków pod kierunkiem powiatu.

Na Pomorzu w ub. r. powstał Związek Celowy Eksploatacji Wybrzeża\*). W skład związku wchodziły obydwie powiaty nadmorskie, pucki i wej-

herowski, m. Puck oraz wszystkie gminy wiejskie pobrzeżne w pasie 7 klm. od wybrzeża. Celem Związku jest planowa zabudowa wybrzeża oraz rozwój jego pod względem letniskowym i leczniczym. Z rozległych swych zamiarów w r. b. Związek wykonał jedno przedsięwzięcie, ale imponujące: wybudował i oddał do użytku w lipcu r. b. wielkie łaźienki na Helu, urządzone higienicznie i wygodnie, a nawet wytwornie; przewyższają podobno nawet sopockie. W r. 1926 Związek zamierza wybudować łaźienki w Pucku, Jastarni, Karwi, Wielkiej Wsi, Kuźnicy i Oksywiu. Program i działalność Związku powinny bliżej zainteresować niektóre powiaty małopolskie, jak nowotarski i nowosądecki, wadowicki i żywiecki, może także grybowski i in. w woj. krakowskim; kosowski, nadwórniański i in. w stanisławowskim, zaleszczycki w tarnopolskim.

Związki specjalne tworzy się do zaspokajania pewnych konkretnych potrzeb, przerastających siły poszczególnych jednostek samorządowych. Lecz do stałej obrony interesów i reprezentacji wobec władz, do ogólnej propagandy w społeczeństwie i dla informacji, a nawet do konkretnych, bardzo szerokich przedsięwzięć wszystkich letnisk w całej Rzeczypospolitej, letniska nasze potrzebują centralizacji. Letniska np. powinny uzyskać prawo do zniżek kolejowych, jakie uzyskały uzdrowiska w r. b., powinny być uwzględnione w planach drogowych rządu na najbliższą przyszłość, w rozmieszczeniu przystanków kolejowych, powinny przedsiębrać dla propagandy wydawnictwa informacyjne i przewodnikowe, wzajemnie komunikować sobie ulepszenia, wreszcie nawet zaciągać wspólne pożyczki długoterminowe na nakłady. Tego wszystkiego nie można sobie wyobrazić bez centrali. Centrala taka może powstać bądź w postaci wydziału i biura odpowiedniego przy Zrzeszeniu Samorządów Powiatowych czy Biura Zjazdów, czy wreszcie innej organizacji pokrewnej, bądź też, jako autonomiczne zrzeszenie gmin odpowiednich czy innych reprezentacji obok jednej z rzeczonych instytucji.

Co do środków, to poza normalnymi źródłami dochodów gminy, letniska posiadają jeszcze jedno specjalne źródło podatkowe w postaci opłat gminnych od letników. Opłaty te w różnych letniskach bardzo są różne. Przykładowo wymieńmy kilka. We wsi Helu opłata gminna od letników wynosi 2 zł. na tydzień od osoby dorosłej, 1 zł. od dziecka, w Jastarni 3 zł. na miesiąc, w Kazimierzu nad Wisłą 3 zł. na sezon, w Worochcie również 3 zł. na całe lato; w Makowie Małopolskim jednorazowo aż 20 zł. od rodziny, od samotnych 10 zł., urzędnicy płacą połowę. W Wiśle na Śląsku Cieszyńskim w r. 1924 wynosiła 2 zł. jednorazowo. W wielu letniskach, nietylko w małych, wcale opłaty niema.

Uważamy, że podatek gminny od letników jest uzasadniony i słuszny. Letniska powinny go ustanawiać. Potrzebują bowiem środków więcej od innych gmin. Ale warunek — 1. opłata nie może być wygórowana, aby nie zniechęcała do przyjazdu;

\*) Zaznaczę tu mimochodem, że urzędowa nazwa „Związek Celowy dla eksploatacji wybrzeża“ zawiera germanizm. W języku polskim taka nazwa nie powinna zawierać przyimka „dla“.

2. obracać ją należy całkowicie na ulepszenia i wogóle na potrzeby lotniskowe, nie inne. Cóż z tego, że lotnisko opłat żadnych nie ustanawia, jeśli żadnych wygód nie daje. Lecz z drugiej strony opłata gminna od letników nie może zbyt obciążać budżetu rodziny, zjeżdżającej na lotnisko. Wszak rodzina taka, to zwykle rodzina inteligenta pracującego, który liczyć się musi z każdym złotym. Sądzimy, że opłata taka powinna się obracać w granicach 5 — 10 zł. na cały sezon, i to zarówno od osób samotnych, jak od rodzin. Ponieważ zwykle przebywa się na lotnisku 2 miesiące, więc najpraktyczniej byłoby rozłożyć tę opłatę na miesięczną: po 3 — 4 — 5 zł. Rodziny nie powinny płacić więcej, niż samotni, albo przynajmniej bardzo nieznacznie więcej.

Tam, gdzie istnieją jakieś urządzenia dla letników, jak boiska sportowe, łódki, kąpiele słoneczne, czytelnia zasobniejsza, gmina może nakładać drobne—groszowe—opłaty za ich użytkowanie. Tworząc urządzenia, tworzymy zarazem środki na ich utrzymanie i amortyzację.

W większym lotnisku, gdzie są ludzie, umiający urządzać zabawy — czy to wieczorki taneczne,

czy przedstawienia i koncerty — można znaleźć dodatkowe źródło dochodu w tych właśnie przedsiębiorstwach rozrywkowych. Za taką okazję najłatwiej uzyskać od ludzi pieniądze. Z takich właśnie przedsięwzięć zdobył środki na początkowe koszty budowy domu ludowego ruchliwy teatr i chór włościański w Bukowinie.

Na większe przedsięwzięcia musi się oczywiście znaleźć kredyt długoterminowy. Jakiś już zaznaczyli, mogą go gminy uzyskać tylko zbiorowo. Muszą się w tym celu zrzeszać w większe, powołane organizacje.

Na tem kończymy te pobieżne uwagi. Radziłyśmy byli, gdyby samorządowcy, dotykający się bliżej spraw lotniskowych, zechcieli uzupełnić nasze wywody lub sprostowali w nich, co trzeba\*).

Cz. Rokicki.

\* ) Prośba autora. Autor powyższego artykułu prosi wszystkie osoby, posiadające dane o poszczególnych lotniskach na obzaryze całej Rzpltej, aby łaskawie przesyłały je pod adresem: Czesław Rokicki, Warszawa, Leszczyńska 5. Wiadomości te z wdzięcznością będą użytkowane w wydawnictwie, poświęconem propagandzie polskich lotnisk i uzdrowisk.

## O c e n y i s p r a w o z d a n i a .

„Biblioteczka ustaw szkolnych”. Nakładem „Książnicy Atlasu” ukazał się szereg tomików „Biblioteczki ustaw szkolnych”, które stanowią pożyteczny materiał informacyjno-prawny zarówno dla nauczycieli, dozorów szkolnych, jak i działaczy samorządowych. W poszczególnych tomach znajdujemy: Ustawę o obowiązkach szkolnym (wraz z rozporządzeniem wykonawczym oraz instrukcjami dla Rad Szkolnych, dozorów, opiek i kierowników szkół powszechnych), Ustawę o szkolnictwie średnim ogólnokształcącym. Projekt ustawy o szkolnictwie zawodowym, Ustawę o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach. Ponadto w tejże Biblioteczce ukazały się: Ustawa emerytalna funkcjonariuszów państwowych (wraz z rozporządzeniem wykonawczym, objaśnieniami i wzorami podań) oraz Ustawa o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (wraz z rozporządzeniem wykonawczym i skorowidzem).

„Ustawa i najważniejsze rozporządzenia, dotyczące organizacji oświaty i szkolnictwa w Rz. P.”. Wydawnictwo „Książnica-Atlasu”, zebrał dr. E. Łoziński i Z. Stankiewicz. Tom I. Rok 1917—1920. Książka powyższa obejmuje całość ustaw, związanych ze szkolnictwem i oświatą, ułożonych bardzo

przejrzyście wg działów i zaopatrzona została skorowidzami, chronologicznym i rzeczowym. W najbliższym czasie ukaże się tom drugi.

„Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych i seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych”, zestawione pod redakcją Z. Zagórowskiego. Wydawnictwo „Książnica-Atlasu”. Poza dokładnym i szczegółowym spisem wszystkich szkół oraz wykazem władz szkolnych, książka posiada dane statystyczne, rozporządzenia ministerjalne oraz spis szkół samorządowych.

„Wychowanie przedszkolne”, wskazówki metodyczne, uwzględniające zainteresowanie dziecka. Opracowała Z. Żukiewiczowa. Wyd. „Książnica-Atlasu”. Niewielka rozmiarami książeczka, będąca pracą kierowniczką sekcji wychowania przedszkolnego Magistratu m. st. Warszawy, daje świetne, oparte na długoletnim doświadczeniu i dokładnej znajomości przedmiotu, opracowanie dydaktyki wychowania przedszkolnego. Doskonale nadają się do bibliotek samorządowych i użytku personelu przedszkoli (ochron).

## K R O N I K A .

### Rada Opieki Społecznej.

Na zasadzie ustawy z 18 lutego 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 26 poz. 171) powołana jest do życia przy ministerjum pracy i opieki społecznej rada opieki

społecznej, jako organ doradczy i opiniodawczy. Ustawowy zakres kompetencji rady obejmuje opinijowanie przed wniesieniem do ciał ustawodawczych projektów ustaw, dotyczących organizacji w pań-

stwie opieki społecznej, oraz opinjowania w sprawie ważniejszych rozporządzeń wykonawczych i ważniejszych zarządzeń w tym zakresie. Minister pracy i opieki społecznej, jako przewodniczący rady, zwołuje I-sze posiedzenie na dzień 17 grudnia r. b.

Porządek obrad pierwszej sesji rady obejmować będzie rozważenie projektów ustawodawczych w zakresie opieki społecznej, opracowanych przez minist. pracy i opieki społecznej, oraz omówienie dezyderatów, związanych z dotychczasową organizacją opieki społecznej w Polsce, jakie zostaną zgłoszone uprzednio przez członków rady.

Jako przedstawiciele Sejmików Powiatowych, do Rady wchodzi: pińskiego p. Jerzy Osmołowski; członek sejmiku jarosławskiego p. Zygmunt Tyralski, sekretarz rady powiatowej; puckiego p. Bolesław Lipski, starosta; warszawskiego, p. Witold Chełmiński, członek sejmiku; chrzanowskiego dr. Karol Smoleń, prezes rady powiatowej; będzińskiego, starosta Trzeciński, lub zastępca; członek wydz. pow. sędzia Ryszard Herman; mławskiego, dr. Maurycy Jaroszyński, b. starosta, redaktor pisma „Samorząd”; lubelskiego p. Krauze Adolf, przewodniczący wydz. pow. w Lublinie; baranowickiego p. Regulski Leon, inż. kierow. biura wydz. pow. sejmiku baranowickiego; gnieźnieńskiego p. Tomasz Łyskowski, starosta.

Nadto w skład Rady wchodzi 15 przedstawicieli województw, 10 przedstawicieli większych miast, oraz 10 przedstawicieli instytucji społeczno-opiekuńczych.

#### Pożyczki na meljoracje rolne.

Akcja poprawienia warsztatów rolnych przez meljoracje zapoczątkowana została przez ustawę z d. 22-go lipca r. b. o państwowym funduszu na meljoracje rolne (Dz. U. 88 poz. 609).

W wykonaniu wymienionej ustawy ogłoszone zostały dwa rozporządzenia i jedno obwieszczenie, mianowicie:

1) rozporządzenie ministra rolnictwa i dóbr państwowych z dn. 17 września, wydane w porozumieniu z ministrem robót publicznych w sprawie kwalifikacji osób i instytucji, wykonywających meljoracje rolne za pomocą pożyczek z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne (Dz. U. R. P. Nr. 98 pozycja 694);

2) rozporządzenie ministra rolnictwa i D. P. z dn. 1 października 1925 r. o sporządzaniu projektów technicznych urządzeń meljoracyjnych i ich kosztorysów (Monitor Polski Nr. 227);

3) obwieszczenie ministra rolnictwa i D. P. z dn. 7 października o zasadach udzielania przez państwowy bank rolny pożyczek z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne (Monitor Polski Nr. 232).

Wymienione rozporządzenia i obwieszczenia zawierają niezbędne informacje dla występujących o kredyt na meljoracje rolne.

#### Ceny zboża.

Wnosząc z danych, zgromadzonych przez Główny Urząd Statystyczny, ceny zbóż w r. b., pomimo świetnego urodzaju, prawie się nie różnią od cen

zeszłorocznych, kiedy był nieurodzaj. W połowie września płacono za 100 klg. pszenicy na giełdzie warszawskiej: w r. ub. 27 zł., w r. b. 25 zł. 78 gr., na giełdzie poznańskiej: w r. ub. 24 zł. 25 gr., w r. b. zaś 23 zł. 56 gr. Za żyto płacono w tym samym czasie w r. ub. na giełdzie warszawskiej 17 zł. 53 gr. za 100 klg., w r. b. 17 zł. 86 gr. (a więc drożej); na giełdzie poznańskiej płacono w r. ub. 18 zł. 83 gr., w r. b. zaś 17 zł. 56 gr.. Za owies płacono na giełdzie warszawskiej w r. ub. 17 zł. 13 gr. za 100 klg., w r. b. zaś 18 zł. 88 gr.; na giełdzie poznańskiej w r. ub. płacono 16 zł. 8 gr., w r. b. zaś 17 zł. 56 gr.. Za jęczmień płacono na giełdzie warszawskiej w r. ub. 23 zł. 89 gr. za 100 klg., w r. b. 22 zł. 66 gr.; na giełdzie poznańskiej w r. ub. 22 zł. 33 gr., w r. b. 23 zł. 50 gr.

Z zestawienia tego widzimy, że tylko pszenica droższa była i to bardzo nieznacznie w r. ub., żyto zaś i owies na giełdzie warszawskiej wykazywało w drugiej połowie września r. b. nawet pewną zwyżkę w stosunku do roku ubiegłego.

## Z życia samorządu.

### Zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych w Białymstoku.

(Dokończenie)

Drugim z kolei tematem obrad Zjazdu były sprawy rolne. Debaty rozpoczęte zostały przez p. Jaroszyńskiego, który starał się wskazać na różnego rodzaju zainteresowania samorządu powiatowego na polu popierania rolnictwa. Zainteresowania te przejawiają się w stopniu bardzo różnym w poszczególnych powiatach i dlatego pożądanem jest, by sprawozdawcy uwzględniali w pierwszej linii rodzaje działalności najbardziej rozwinięte. W ten sposób można będzie uchwycić główne kierunki poczynić w całym województwie.

Następnie mówca przeszedł do wyliczenia rodzajów zainteresowań sejmików powiatowych w dziedzinie rolnictwa. A więc: szkoły rolnicze, stacje doświadczalne, fermy produkcyjne, oświata rolnicza, bezpośrednia akcja w postaci stacji czyszczenia nasion, punktów wypożyczania narzędzi rolniczych, weterynarja, hodowla, akcja meljoracyjna i scalenieowa, ruch spółdzielczo-rolniczy — wszystkie te zagadnienia są już przez samorząd powiatowy podjęte, oczywiście nie wszędzie i nie w jednakowym stopniu.

Następnie zjazd wysłuchał sprawozdań przedstawicieli poszczególnych powiatów. Obok mówców, którzy występowali już w sprawach drogowych — mówili nadto pp. Łoś członek Wydziału Pow. w Białymstoku, Dąbrowski — prezes okręgowego związku kółek rolniczych w Grodnie, Bzowski — członek Wydziału Pow. w Wołkowysku.

Odpowiedzi na pytania, postawione przez Zarząd Rady Zjazdów Samorządu Ziemackiego, wypadły następująco:

Uwaga: brak danych z pow. ostrołęckiego.

#### 1. Powiaty, posługujące się organizacjami rolniczymi w 1925 r.

P o w i a t	O r g a n i z a c j a
Białystok	Okręgowy Związek Kółek Rolniczych i Okręgowe Tow. Rolnicze.
Bielak	Okręgowe Tow. Rolnicze
Łomża	Okręgowe Tow. Rolnicze
Ostrów	Okręgowy Związek Kółek Rolniczych i Okręgowe Tow. Rolnicze
Szczuczyn	Okręgowe Tow. Rolnicze
Wołkowysk	Okręgowe Tow. Rolnicze
W. Mazowieck	Okręgowe Tow. Rolnicze

## 2. Powiaty, prowadzące akcję bezpośrednią w 1925 r.

Powiat	Ilość instruktorów
Augustów	jeden — rolnik
Grodno	jeden — rolnik
Kolno	projektuje się przyjęcie instruktorów
Sokółka	jeden — rolnik
Suwałki	2 instruktorów — rolników

## 3. Komisje rolne i biura Wydziałów Pow. w 1925 r.

Powiat	Czy działa kom. rolna	Kto załatwia w biurze Wydz. Pow. sprawy rolne
Augustów	działa	Instruktor rolny
Białystok	"	Sekretarz Wydziału Pow.
Bielak	nie działa	Instruktor rolny przy Okręgowym Tow. Roln.
Grodno	działa	Instruktor rolny
Kolno	"	Sekretarz Wydz. Pow.
Łomża	nie działa	Inspektor samorządu gm.
Ostrów	działa	Sekretarz Wydziału Pow.
Sokółka	"	Instruktor rolny
Suwałki	"	"
Szczuczyn	"	Sekretarz Wydziału Pow.
Wołkowysk	"	Sekretarz Wydziału Pow. oraz kierownik Okr. Tow. Roln. — jako członek Wydz. Pow.
W. Mazow.	nie działa	Sekretarz Wydziału Pow.

## 4. Zakłady i urzędnicy rolne, utrzymywane przez pow. związek kom. w 1925 r.

Powiat	Zakłady i urzędnicy
Augustów	8 poletek doświadczalnych
Białystok	Męska szkoła rolnicza w Supraślu, ośrodek w Rafałowie, przygotowywany na pomieszczenie szkoły roln. żadnych
Bielak	żadnych
Grodno	forma doświadczalno - produkcyjna Gron-dzicze
Kolno	Ognisko kultury rolnej w Małym Płocku. Subsydja dla stacji doświadczalnej w Kisielnicy
Łomża	Subsydja dla stacji doświadczalnej w Kisielnicy
Ostrów	projektuje urządzenie fermy produkcyjno-zbożowej w majątku Biel
Sokółka	żadnych
Suwałki	projektuje w r. b. założenie szkoły rolniczej w Sejnach, oraz stacji czyszczenia nasion (19 szyprów i 19 żmijek).
Szczuczyn	dzierżawi majątek Zebry z przeznaczeniem na przyszłą szkołę rolniczą
Wołkowysk	dzierżawi majątek Swiętoch. Ma tam powstać ognisko kultury rolnej, szkoła rolnicza i stacja kopalnicza
W. Mazowieck	własnych żadnych, subsyduje szkołę rolniczą prywatną w Koszyzewie

## 5. Weterynaryja w 1925 r.

Powiat	Urządzenie weterynaryjne	własny personel weterynaryjny
Augustów	—	projektuje zaangażowanie lekarza
Białystok	przychodnia	lekarz
Bielak	5 rejonów	dopłaca 2 lekarzom państwowym
Grodno	6 punktów i rejonów	3 lekarzy, 3 felczerów
Kolno	—	3 felczerów — oglądaczy mięsa
Łomża	lecznica	1 lekarz, 4 felczerów
Ostrów	lecznica	2 lekarzy, 4 felczerów
Sokółka	lecznica	lekarz, sanitariusz
Suwałki	—	1 lekarz, 1 felczer
Szczuczyn	—	1 lekarz, 2 felczerów, 2 oglądaczy mięsa
Wołkowysk	3 ambulator.	1 lekarz, 1 felczer
W. Mazow.	—	własnego personelu powiat nie posiada

## 6. Wydatki ogółem na rolnictwo i weterynaryję w 1924 i 1925 r.

Powiat	1924 r.			1925 r.		
	Suma zł.	Prelim. now. czy wydat.	00	Suma zł.	Prelim. now. czy wydat.	00
Augustów	3.106	prelim.	1,5	16.309	prelim.	3
Białystok	59.956	—	0,06	59.873	—	0,04
Bielak	23.921	wydano	8,17	66.739	—	7,8
Grodno	78.254	—	27	55.716	—	5,6
Kolno	27.186	—	8,7	73.946	—	14,9
Łomża	21.245	—	3	42.976	—	6
Ostrów	37.700	prelim.	5	40.367	—	4,5
Sokółka	1.4651	wydano	2,5	8.045	—	1,3
Suwałki	18.460	wydano	5,3	60.335	—	11,6
Szczuczyn	5.288	—	2	6.450	—	2
Wołkowysk	9.229	—	3,3	37.588	—	3,4
W. Mazow.	7.008	—	3,5	14.023	—	4,3

Są to szczegóły, dające się ująć cyfrowo, nadto jednak każdy z delegatów przedstawiał działalność swego związku komunalnego bardziej szczegółowo.

Podajemy bardziej charakterystyczne szczegóły przemówienia:

**P. Wyrzykowski z Ostrowia.** Wydział Powiatowy zajmuje stanowisko przeciwne angażowaniu własnych instruktorów, uważając, że organizowanie rolników winno odbywać się przez organizacje rolnicze. Samorząd winien wziąć na siebie zadania przerażające możliwość organizacji rolniczych, jak szkoły rolnicze, gospodarstwa wzorowe i t. p. Wydział Powiatowy rozwiązał na terenie swego powiatu współpracę dwu działających tam organizacji rolniczych w sposób dodatni. Obie one współpracują z samorządem, zaś kierownictwo ogólne i ustalenie planu działania spoczywa w ręku Sejmikowej komisji rolnej. W ten sposób usunięte zostały momenty antagonizmu i wzajemnego zwalczania się.

**Przedstawiciel Sejmiku Suwalskiego** mówił o rozwoju zainteresowania się Sejmiku sprawami rolnymi. Początkowo Sejmik główną uwagę poświęcał opiece społecznej i szpitalnictwu, na rolnictwo zaś zwracano mało uwagi. Z chwilą nadejścia jednak cięższych dla rolników warunków Sejmik musiał zmienić kierunek swej działalności i zająć się rolnictwem w daleko większym stopniu. Obecnie Sejmik opłaca dwu instruktorów, sprządza reproduktory, zorganizował własną służbę weterynaryjną, zakłada stacje czyszczenia nasion. Ostatnio Sejmik przystąpił do organizowania żeńskiej szkoły rolniczej w Sejnach, mając tu na uwadze i wzgląd na bliskość litewskiej granicy, poza którą w pobliżu Litwini demonstrowali założenie podobną szkołę. Ruch współdzielczy rolniczy znajduje w Sejmiku opiekuna, Sejmik ułatwia otrzymywanie kredytów przez stowarzyszenie roln-handlowe, oraz przyczynił się do otwarcia spółdzielczej kasy pożyczkowej.

**P. Bzowski z Wołkowyska.** Akcja na polu rolniczym prowadzona jest przez Okręgowe Tow. Rolnicze i sejmikową

Naszych prenumeratorów prosimy o rychłe uregulowanie zaległej prenumeraty.

komisję rolną. Komisja jednak ogranicza się do zarządzania dzierżawionym majątkiem Świłocz, gdzie organizuje ognisko kultury rolnej i gdzie ma być założona w przyszłości szkoła rolnicza. Sejmik stoi na stanowisku popierania rolnictwa przez organizacje rolnicze, gdyż do tej akcji należy powołać całe społeczeństwo. Akcji tej nie można zamykać w ramach tylko samorządu, mającego ograniczone ramy, oraz, bądź co bądź, urzędową markę. Współdziałanie skłóconych pomiędzy sobą organizacji może Sejmik osiągnąć przez regulowanie subwencji. Na terenie spółdzielni roln.-handlowej w powiecie wołkowyskim jednak współdziałanie dało się w zupełności osiągnąć.

Z metod pracy, stosowanych przez sejmik wołkowyski, należy wymienić następujące: organizowanie zbiorowych wycieczek do okolic o wyższej kulturze rolnej, takich wycieczek odbyło się trzy; w dziale oświaty rolnej zorganizowano w ubiegłych 2 latach 11 kursów lokalnych; do czasu powstania własnej szkoły rolniczej wysyła się dzieci rolników do dobrze postawionych szkół w innych powiatach; zapoczątkowano organizowanie stacji czyszczenia nasion i rozpowszechniania przez stowarzyszenie roln.-handlowe nasion doborowych; w zakresie hodowli po kilku spędach ułożono plan hodowlany, oraz rozmieszczenia reproduktorów. Sejmik zakupił 100 udziałów w stowarzyszeniu roln.-handlowym, i zachęca do nabywania udziałów gminy, gdyż doszedł do przekonania, że drobny rolnik nie jest w stanie sam wytworzyć dostatecznie wysokiego kapitału obrotowego.

Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych delegatów zjazd przeszedł do dyskusji ogólnej.

**Posel Bogusławski.** Ze sprawozdań wynika, że jednak sejmiki w wojew. białostockim mało zajmują się rolnictwem. Na tym terenie działa tylko jedna szkoła rolnicza sejmikowa. Należy zaliczyć ten objaw do ujemnych, gdyż przekonaliśmy się już, w jak dużym stopniu ogólny stan gospodarczy kraju zależy od stanu naszego rolnictwa. Dyskusja wykazała, że poszczególne sejmiki działają pojedynczo i że brak jest jakiegokolwiek współdziałania i porozumienia.

**P. Gajewski.** Porozumienie powiatów jest konieczne, zwłaszcza w dziedzinie zakładania szkół. Na terenie wojew. białostockiego projektowanych jest już 5 szkół, możliwe, że ta liczba byłaby wystarczająca narazie. Szkoły te powstają prędko, gdy do organizacji przystąpią dwa, lub więcej powiatów. Hamująco na rozwój rolnictwa wpływa walka konkurujących ze sobą organizacji rolniczych, przynosi ona duże szkody. Sejmiki winny ocenić działalność tych organizacji pod kątem widzenia praktyczności poczynania. W każdym razie pieniądze samorządu winny iść na ściśle określone zadania, podejmowane przez te organizacje.

**P. Szczuka z Ostrowia.** Przeciwny jest działaniu komisji rolnych, gdyż na czele niezawisłe znajdują się fachowcy. Największą wagę widzi w instruktorach rolnych, którzy winni być podstawą działania. Nawet weterynaria winna ustąpić na drugi plan, gdyż dziś jest sztucznie rozwijaną, a nie cieszy się należytem zrozumieniem u ludności.

**P. Lenczewski z Białegostoku.** Zalesianie nieużytków, tak dziś zalecane, napotyka na nieprzewidywane przeszkody w postaci braku ochrony pól i lasów. Przy dzisiejszym stanie kultury jedni drugim niszczą sadzonki i nic z tego nie wychodzi.

W szereg zagadnień rolnych pierwsze miejsce winna zająć organizacja zbytu produktów rolnych, a więc, dziedzina, będąca dziś główną przyczyną upadku drobnego rolnika. Jeżeli warunki zbytu się nie poprawią i nadal drobny rolnik będzie w rękach małomiasteczkowych handlarzy, o innych zagadnieniach szkoda mówić.

**P. Dracz,** przedstawiciel Centr. Zw. Kółek Rolniczych, przeciwstawił się wrazeniu, wywołanemu przez mówców, jakoby na terenie województwa walczyły ze sobą dwie organizacje rolnicze. Mówca konstatuje, że walki takiej niema, owszem stosunki wzajemne układają się poprawnie.

**P. Zdziennicki,** przedstawiciel Okręgowego Tow. Rolniczego, zwalczał wysuwane przez niektórych delegatów koncepcje bezpośredniej akcji samorządu na polu rolnictwa. Akcja taka nie kontrolowana i nie oparta o fachowe organizacje i wiedzę nie może dać dobrych rezultatów.

**P. Dąbkowski** zaproponował zwołanie zjazdu następnego, poświęconego wyłącznie rolnictwu.

**P. Ptaszycki.** Przy sposobności zjazdu składa sprawozdanie z przeprowadzanych przez siebie badań terenów obniżonych w wojew. białostockim. Terenów takich znajduje się 14%<sub>0</sub>

ogólnego obszaru. Badania te, dla rolnictwa niezmiernie ważne, nie mogą być prowadzone intensywnie z braku środków. Sejmiki nie oceniają należyście sprawy i nie prelinują nawet żądanych stosunkowo drobnych kwot. Kończy wnioskiem, by w budżetach na r. 1926 przewidzieć odpowiednie kwoty.

Dyskusję ogólną zakończył dłuższą analizą materiałów dostarczonych przez obrady.

**P. Ichnatowicz,** Min. Rol. przywiązuje dużą wagę do podobnych zjazdów. Są one dla Ministerstwa sprawdzianem co do swych planów. Zjazd bieżący wykazał chaos w zapoczątkowaniu pracy, którą zaczęto nie od podstaw i w różnorodnych kierunkach. Już dyskusja na temat dróg wykazała, że ta dziedzina tak ważna, dla rolnictwa, nie była przedmiotem intensywnej działalności. Fundusze na rolnictwo wydane były znaczne, pytanie jednak, czy zupełnie celowo. W stosunku do wysuniętych poszczególnych zagadnień nasuwają się następujące uwagi: **Stosunek samorządu do organizacji rolniczych.** Inteligencja rolna winna pracować w dobrowolnych organizacjach rolniczych, wtedy samorząd nie będzie zmuszony rozpraszać się na wszystkie zagadnienia rolne. Należy więc budować organizacje, gdyż, przedewszystkiem, są one dobrowolną szkołą społeczną. Współdziałanie organizacji osiągnie się przez ustalenie ogólnego planu, wykonanie którego da pracy dla wszystkich.

**Sejmikowe Komisje rolne** nie potrzebują mieć funkcji wykonawczych. Winny one ograniczyć swą działalność do opracowywania programów i czuwania nad ich wykonywaniem przez organizacje.

**Fermy hodowlane** nie są na czasie i nie są niezbędne, raczej potrzebne są stacje doświadczalne, np. 2 na województwo, podzielone na specjalności: hodowli zbóż i hodowli zwierząt, Zwalazca hodowla zwierząt musi być specjalnie otaczana opieką, gdyż jest to właściwe obliczu gospodarczemu województwa. Zboża na wywóz nie produkuje się tu wcale, natomiast już potrzebna i obecnie hodowla ma poważny zbyt wywozowy. Inne dziedziny zaopatrują się tu w inwentarz. Należy więc popierać hodowlę i związki hodowlane. Łączy się z tem i **sprawa meljoracji.** W województwie znajduje się znaczna ilość podmokłych gruntów, które wymagają meljoracji, chociażby powierzchniowych. Sejmiki winny starać się o techników meljoracyjnych i przeprowadzać odwadniania chociażby systemem gospodarczym przy zastosowaniu szarwarku. W dziedzinie ulepszenia gruntów winno się zwrócić uwagę na oczyszczenie pól z kamieni narzutowych.

W dziedzinie **szkolnictwa rolnego** należy dążyć do szkół typu bardziej hodowlanego. Z mało Sejmiki zwracają uwagi na szkoły żeńskie (projektowana dopiero jedna), gdy tymczasem praca kobiety w gospodarstwie drobnego rolnika odgrywa dużą rolę. Obok szkół czysto rolniczych potrzebne są szkoły zawodowe.

W dziedzinie **weterynarii** Ministerstwo Rolnictwa nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowane przekazać agendy powiatowych lekarzy samorządowi. Odgrywają tu rolę ze względu na ogólne znaczenie walki z epidemiami, powodujące, że w razie przekazania musiałyby być uwzględnione specjalny ścisły nadzór nad działalnością samorządu w tej dziedzinie. W stosunku do metod, stosowanych przez Sejmiki, należy zaznaczyć, że niewłaściwym jest udzielanie pomocy weterynaryjnej bezpłatnej, wskazane tu są choćby opłaty drobne. Przy szczepieniu ochronnym można w dużej mierze posługiwać się studentami weterynarii.

Na tem dyskusję wyczerpano. W drodze zgłoszenia przyjęto następujące wnioski:

1 p. Ptaszyckiego:

„Po wysłuchaniu referatu p. M. Ptaszyckiego o dotychczasowych badaniach terenów obniżonych (łąki, torfy, moczary i t. p.) na obszarze wojew. białostockiego, Zjazd stwierdza konieczność popierania tych prac przez samorządy powiatowe. W tym celu Zjazd zaleca uwzględnić w budżetach na 1926 r. specjalną pozycję na te badania, konieczne dla akcji meljoracyjnej”.

2. p. Dąbkowskiego:

„Zjazd uznaje potrzebę zwołania specjalnego zjazdu przedstawicieli sejmików pow. wojew. białostockiego łącznie z przedstawicielami organizacji rolniczych, pracujących na terenie województwa, w celu opracowania zupełnie konkretnego programu działania w zakresie popierania rolnictwa w ściśle przystosowaniu do warunków każdego powiatu. O zwołanie i przygotowanie tego zjazdu proszone jest Biuro Zjazdów Sam. Ziemiak.

Inne wnioski odesłane zostały do Zarządu Rady Zjazdów Sam. Ziemi.

Obrazy zamknięte zostały przez p. Osmałowskiego wskazaniem, że bardzo dodatnim i wiele wróżącym dobrego dla rozwoju samorządu na przyszłość jest liczny i czynny udział w zjeździe działaczy samorządowych z poza sfery działaczy urzędowych.

## Z Sejmu i Senatu.

### Ograniczenie zakupów zagranicznych.

Złożony Sejmowi projekt ustawy o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego, przewiduje, iż „instytucje i przedsiębiorstwa państwowe oraz samorządowe, jako też instytucje, działające w myśl przepisów prawa publicznego, mogą zakupywać potrzebne dla ich gospodarki przedmioty pochodzenia zagranicznego jedynie za uprzednim zezwoleniem właściwego Ministra, wydanym w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, bez względu na to, czy transakcja ma być dokonana bezpośrednio u zagranicznej firmy, czy też za pośrednictwem firmy, mającej siedzibę w Polsce”.

Za przekroczenia w tym zakresie grozi kara dla kierowników instytucji, pozbawienie ich stanowiska.

Ograniczenia są dalekoidące, szczególnie, gdyby były drobiazgowo i biurokratycznie, jak to jest zwykle, załatwiane.

### Przerzucenie na samorządy obciążenia z tytułu szczepienia ospy.

Rząd wniósł do Sejmu projekt zmiany art. 7 zasadniczej ustawy sanitarnej z d. 19 lipca 1919 r

i zmiany art. 4 ustawy o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie z d. 19 lipca 1919 r., w którym wydatki, wynikające z wykonania przepisów art. 3, obciążają powiatowe związki komunalne oraz wydzielone z nich gminy miejskie. Niefachowego pomocniczego personelu oraz pomieszczenia z odpowiednim oświetleniem, względnie opałem, dostarcza gmina, na której obszarze szczepienie się odbywa”. Przerzucenie wydatków z tego tytułu na samorząd projektuje się bez wskazania, w myśl ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, źródeł pokrycia.

### Przeklasyfikowanie ziemi do podatku gruntowego.

Złożono Sejmowi wniosek posła Ćwiakowskiego i kol. z Klubu „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa” o tymczasowym przeklasyfikowaniu ziemi na obszarze b. Kongresówki.

Projekt przewiduje, że w razie rażącej nieścisłości katastru podatkowego władze skarbowe obowiązane są z urzędu lub wskutek starań płatników, a także władz samorządowych, przeprowadzić tymczasowe przeklasyfikowania gruntów.

Dla przeklasyfikowania gruntów powołuje się komisję, w skład której wchodzi: delegowany przez Urząd Skarbowy urzędnik, 2 przedstawiciele Sejmiku, 2 przedstawiciele Rady Gminnej oraz w miarę możliwości przedstawiciele fachowych organizacji rolniczych.

Sprawa jest bardzo ważna; Ministerstwo Skarbu zapowiadało pewne projekty w zakresie poprawienia zbyt rażących niedomagań w tym zakresie, ale dotąd nic jeszcze nie zrobiono.

# Gmina wiejska i miejska.

## O koszty administracyjne w gminie.

Koszty administracyjne gmin b. zaboru rosyjskiego, pomimo, że gminy są większe, są dość wysokie. Pochłaniają one nierzadko 40 a nawet 50% całego budżetu gminnego. Utrudniają gminom rozwój pracy w zakresie gospodarczym i oświatowo-kulturalnym.

Gdy się przyjrzymy, czem jest zajęta administracja gminna, to się przekonamy, że prawie w trzech czwartych załatwia sprawy ściśle państwowe, a tylko w drobnej części samorządowe.

Takiej ilości spraw państwowych, administra-

cyjnych, skarbowych, sądowych i t. d. nie załatwia ani gmina b. zaboru austriackiego, a tembardziej gmina b. zaboru pruskiego.

W Wielkopolsce powołani są do spełnienia tych zadań Komisarze obwodowi, którzy są urzędnikami państwowymi, mianowanymi przez wojewodę na wniosek starosty. Komisarzy tych wedle sprawozdania budżetowego na 1925 r. jest w Wielkopolsce 144, z tych 27 komisarzy ma 8-my stopień służbowy, a 117—9 ty stopień. Oprócz komisarzy mamy w komisarjatach od 1 do 4 sił pomocniczych.

Ścisłych obliczeń ilości zatrudnionych pracowników w Komisarjatach nie mamy, ale z tego zestawienia widać, iż pracuje w nich blisko 400 osób. Potwierdza to ilość urzędników podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, których jest w województwie

poznańskim	660 osób
warszawskim	393 „
lubelskim	367 „
kieleckim	334 „
białostockim	298 „
nowogródzkim	215 „
poleskim	265 „
wołyńskim	287 „
wileńskim	268 „

Potwierdza to również liczba urzędników niższych stopni od 8 do 12 włącznie, których mamy w województwie

poznańskim	541 osób,
gdy w warszawskim	274 „
białostockim	220 „

W małych przytem powiatach załatwiają większość prac sami starostowie.

Komisarze obwodowi są pomocnikami i organami starosty we wszystkich sprawach jego zakresu działania.

Wykonują funkcje miejscowej władzy policyjnej w swoim okręgu za wyjątkiem miast.

Starają się o należyte ogłoszenie i wykonanie ustaw, rozporządzeń i zarządzeń w swoim okręgu.

Wspierają sołtysów (naczelników gmin) radą i pomocą w wykonywaniu ich obowiązków.

Zwołują co miesiąc zgromadzenie sołtysów swego okręgu, komunikując i wyjaśniając potrzebne im ustawy i rozporządzenia.

Współdziałają z władzami sądowymi w myśl procedury karnej.

Na wyraźne zlecenie starosty kontrolują urzędy gminne swego okręgu i przeprowadzają wybory sołtysów.

Poza tem spełniają pewne funkcje z zakresu spraw szkolnych, kościelnych, wojskowych i podatkowych. W województwie pomorskiem inna jest organizacja administracyjna. Rolę komisarjatów spełniają tam specjalne wójtostwa, które istnieją poza samorządem gminnym, mającym na czele, tak jak i w Poznańskim — sołtysa.

Wójt mianuje Wojewoda z kandydatów, przedstawionych przez Sejmik Powiatowy.

Utrzymanie wójtów spada na samorząd powiatowy; państwo jednak dopłaca  $\frac{1}{3}$  część kosztów utrzymania „za poruczone czynności, jakie sprawują wójtowie w województwie pomorskiem”, jak brzmi uzasadnienie pozycji na ten cel w budżecie państwowym.

W Małopolsce niema ani komisarjatów obwodowych, ani takich wójtostw, jak na Pomorzu, ale jest zato więcej urzędników w województwach i starostwach:

w krakowskim	431 osób
„ lwowskim	563 „
„ stanisławowskim	319 „
„ tarnopolskim	342 „

Również jest więcej urzędników i w innych działach gospodarki państwowej, tak, że same te urzędy załatwiają znaczną część prac, które w b. zaborze rosyjskim muszą wykonywać gminy. Mimo to ciężar administracji państwowej gminy tamtejsze odczuwają poważnie i domagały się w swoim czasie udziału państwa w utrzymaniu administracji gminnej. Tem więcej domagania te są słuszne dla gmin b. zaboru rosyjskiego.

Ograniczono gminom źródła dochodów, a jednocześnie nietylko nie obniżono im ciężarów z zakresu administracji państwowej, ale stale się je zwiększało i zwiększa.

Dlatego należy domagać się, ażeby państwo pokrywało conajmniej 50% wydatków administracyjnych. Jest to tembardziej konieczne, że gminy b. zaboru rosyjskiego mają wielkie zadania z zakresu budowy i rozwoju szkolnictwa, czego nie odczuwają w tym zakresie ani gminy b. zaboru austriackiego, ani pruskiego.

Dlaczego władze jednego państwa mają obciążać więcej gminy, potrzebujące pieniędzy na podniesienie się kulturalne i gospodarcze?

Czy dlatego, że zaborca rosyjski krzywdził je więcej niż austriacki i pruski, nie pozwalając na budowę i rozwój szkolnictwa? Władze państwowe obowiązane są naprawiać krzywdy i zaniechania zaborców, a nie utrzymywać je w dalszym ciągu.

A. Bogusławski.

## Uwagi w sprawie zasad gospodarki samorządowej miast i planów gospodarczych na najbliższe 5-ciolecie.

### II.

Z kolei należy rozważyć możliwości ułożenia i zrealizowania planu gospodarczego na 5-ciolecie, któryby uwzględnił w każdym mieście konieczne wydatki inwestycyjne przedewszystkiem w dziedzi-

nach, podkreślonych w części pierwszej niniejszych uwag.

Należy wyjść z dochodów możliwych do osiągnięcia w omawianym okresie na podstawie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunal-



nych z dn. 11/8 1923 roku. Ustawa ta uposaża miasta w daleko lepszym stopniu, niż samorząd powiatowy (nie mówiąc o gminie wiejskiej, zupełnie potraktowanej po macoszemu).

Dla lepszego zobrazowania stanu finansowego naszych miasteczek niewydziałonych przytaczam zestawienia wydatków i dochodów 12 miast województwa warszawskiego różnej wielkości, oparte na sprawozdaniach z wykonania budżetów za rok 1924 (t. j. za okres o stałej walucie) po odpowiednim przegrupowaniu tak wydatków, jak i dochodów, a w szczególności po wyeliminowaniu sum brutto w dziale przedsiębiorstw miejskich (tablice wydatków i dochod., patrz str. 852).

Ze sprawozdań z wykonania budżetów miejskich za r. 1924 wynika przede wszystkim, iż niektóre miasteczka poczyniły w okresie sprawozdawczym znaczne wydatki na inwestycje miejskie, nie otrzymując żadnych pożyczek. Omawiane nakłady przeto zostały dokonane z dochodów zwyczajnych i ewentualnych dopłat, do nakładania których miasta zostały upoważnione art. 31 ustawy zd. 11/8 1923 roku — wyżej zacytowanej. Przyczem należy zaznaczyć, iż nie wszystkie miasta wykorzystywały wszystkie źródła dochodowe. Z powyższego widać, iż przy dobrych chęciach można wiele zrobić, nie uciekając się do pożyczek państwowych, które w związku z trudnym położeniem Skarbu Państwa nie mogą być w odpowiedniej ilości przyznawane. W obecnej chwili miasta mogą liczyć na nieznaczny jedynie kredyt i to przede wszystkim na budowę szkół powszechnych w związku z ustawą z dn. 17 lutego 1922 roku.

Zasadniczo w normalnych czasach wydatki zwyczajne winny pochłoniąć dochody zwyczajne w danym okresie, jednak wobec panujących trudności kredytowych i nawału potrzeb miasta są zmuszone z konieczności przeznaczać obecnie na pokrycie wydatków inwestycyjnych poza dochodami nadzwyczajnymi również pewną ilość dochodów zwyczajnych.

Drugim charakterystycznym faktem, bijącym w oczy przy rozpatrywaniu sprawozdań z wykonania budżetów miejskich, są duże koszty administracyjne, przekraczające w wielu miasteczkach 50% ogółu wydatków. Stosunek ten nie jest wynikiem nadmiernej liczby personelu, lecz jedynie słabo rozbudowanych wydatków budżetu. Liczby, wyrażające stopień obciążenia na głowę ludności z tytułu ogółu wydatków, są w odwrotnym stosunku do liczb, wyrażających stosunek procentowy kosztów ogólnej administracji (porównaj rubrykę czwartą z rubryką dwudziestą pierwszą tablicy wydatków). Tak np. stosunkowo bardzo słabe obciążenie w Grójcu, Mogielnicy, Płońsku, Pułtusku powoduje stosunek procentowy kosztów ogólnej administracji 52, 44, 45, 46, natomiast przy stosunkowo znacznym obciążeniu w Łowiczu, Skierniewicach, Górze Kalwarii odnośne koszty wynoszą już stosunkowo daleko mniej, bo 26%, 26,7%, 20,3%.

Wspomniana słaba rozbudowa wielu budżetów szczególnie mniejszych miasteczek jest spowodowa-

wana niewykorzystywaniem przysługujących im źródeł dochodowych. W wielu gminach miejskich niewykorzystywano podatku od lokali, od nieruchomości miejskich, sztydów, plakatów i anonsów, a już prawie powszechnie opłat drogowych.

Wracając do planów gospodarczych na 5-cio letnie, należy po ustaleniu możliwych do osiągnięcia wpływów przy uwzględnieniu wszystkich źródeł dochodowych przewidzieć konieczne wydatki zwyczajne oraz zestawić w ramach, w powyższy sposób ustalonych możliwości finansowych, kosztorysy wydatków inwestycyjnych, uwzględniając w danych warunkach lokalnych rzeczy najpilniejsze i konieczne.

Z kolei należy wziąć pod uwagę co i z jakich dochodów pokrywać należy. Wprawdzie obecnie dochody związków samorządowych nie są oparte na podatkach (składkach) celowych, co było przyjęte przed wejściem w życie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11/8 — 1923 roku, to jednak nie od rzeczy będzie przy ustalaniu planów gospodarczych, jak i wogóle budżetów miast, rozważyć, w jakim zakresie pewne wydatki budżetów miejskich winny być skoordynowane z niektórymi dochodami.

I. Opłaty brukowe, rogatkowe, placowe, są pobierane pod kątem wydatków na konserwację bruków i mostów — (odnośne stawki są często bardzo wygórowane, powodując skargi i odwołania stron zainteresowanych).

Jak to wynika z zamieszczonych tablic (rubryka szósta zestawienia wydatków i trzynasta dochodów), w wielu miastach wpływy z wyszczególnionych opłat przewyższają znacznie całość wydatków (tak renowacji, jak i budowy) w dziedzinie komunikacji, dając wydatne nadwyżki, używane na pokrycie kosztów administracji ogólnej. Taki stan rzeczy nie może być tolerowany, ze względów celowości gospodarki miejskiej. Tembardziej, iż tak nienależyte użytkowanie wpływów z opłat brukowych czy rogatkowych, przy znanej ich niepopularności, może się przyczynić do skasowania w drodze ustawodawczej tych źródeł dochodu.

II. Na budowę nowych ulic, chodników, mostów, regulację kanałów winny być pobierane opłaty i dopłaty drogowe, obecnie niewszędzie wykorzystywane. Rady miejskie niechętnie to źródło wykorzystują, obawiając się powtórnego opodatkowania obywateli miejskich z tego tytułu wobec pobierania opłat drogowych również przez Sejmiki Powiatowe, co stawiałoby mieszkańców miast w gorszym położeniu od mieszkańców gmin wiejskich. Takie rozumowanie jest błędne, ponieważ i gminy wiejskie obecnie w wielu wypadkach nakładają opłaty drogowe na pokrycie wydatków z dziedziny komunikacji, co przy wzięciu pod uwagę opłat drogowych, uiszczanych na rzecz Sejmików i płaconego przy okazji wjazdu do miast podczas targów i jarmarków brukowego czy rogatkowego jest opodatkowaniem potrójnym na rzecz komunikacji.

TABLICA WYDATKÓW  
według wykonania budżetowych miast z roku 1924

Nr. porz.	Tytuły wydatków	Błonie	Grójec	Góra Kalw.	Grodzisk	Łowicz	Mo-gielni-ca	Maków	Mińsk Maz.	Kutno	Płońsk	Puł-tusk	Skier-niewi-ce	Zy-rardów
1.	Wydatki osobowe	22819	18529	11244	31792	51016	7622	18584	16416	68394	37734	37734	37774	61670
2.	Wydatki rzeczowe	11732	5154	2204	4547	5056	754	1915	1714	11253	4610	3106	4642	15237
3.	R a z e m	24551	23683	13448	36339	56072	8333	20499	18130	79647	35732	40839	42416	76907
4.	Stosunek procentowy do ogółu wydatków zwyczajn.	49,6%	52,4%	20,3%	32,9%	26,0%	44,1%	45,3%	18,2%	40,5%	45,7%	46,9%	26,7%	33,4%
5.	Administracja mająt. miejs.	1736	5262	1859	4504	93375	184	2204	903	1017	6221	6079	9432	58992
6.	Utrzymanie i budowa dróg, ulic i mostów	7830	4852	4775	18849	27255	5980	984	9734	30635	9172	9690	13084	34132
7.	Szkolnictwo	10729	4518	3458	18634	27977	1394	6632	11932	61876	4997	9577	24234	98278
8.	Kultura i sztuka	—	—	—	465	1613	—	2629	—	—	—	—	3607	1125
9.	Zdrowie publiczn.	6973	287	1294	4402	17998	28	1896	303	27399	1692	7705	9808	6405
10.	Opieka społeczna	938	2467	134	9950	3898	49	1896	5231	5417	1995	2768	14197	14065
11.	Rolnictwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
12.	Aprovizacja	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
13.	Bezpieczeństwo publ.	4859	1500	4464	10227	19234	2735	7254	34395	6853	3664	4490	20873	19117
14.	Deficyt przedsiębiorstw targ.	—	—	—	—	—	—	elektr.	—	—	—	—	—	—
15.	Administracja długów	—	1351	—	—	45457	—	224	—	—	—	—	22562	—
16.	R ó ż n e	424	2630	36847	6894	14728	170	1030	19023	7546	14673	5755	2251	250
17.	Razem wydatków zwyczaj. i nadzwyczajn.	57440	45199	66323	148225	307592	18874	45248	99652	214973	78147	109992	165219	331298
18.	Wydatki zwyczajne	49444	45199	66323	110165	215142	18874	45248	99652	196508	78147	86905	162339	230104
19.	" " nadzwycz.	7996	—	—	38060	92449	—	—	—	18466	—	23087	—	81188
20.	Liczba mieszkańców	5326	8393	5508	11227	15805	5309	6220	10527	15980	9218	13502	15298	21125
21.	Wydatków na głowę ludności (w złot.)	9,3	5,4	12,0	9,8	13,9	3,5	7,2	9,4	12,3	8,5	6,4%	10,6%	10,9%
22.	Liczba personelu administr.	4	4	2	7	16	2	2	3	9	6	9	9	16

TABLICA DOCHODÓW  
według wykonania budżetowych miast za rok 1924.

Nr. p.	Tytuły dochodów	Błonie	Grójec	Góra Kalw.	Grodzisk	Łowicz	Maków	Mo-gielni-ca	Mińsk Maz.	Płońsk	Puł-tusk	Skier-niewi-ce	Zy-rardów
1.	Dochód z mająt.	226	3407	11561	6573	17532	774	731	432	3182	8764	9601	—
2.	Przedsiębiorstw konces.	—	—	2147	—	—	—	—	—	—	1487	—	—
3.	Rzeźnia	15469	1243	2954	48701	17565	8897	2679	14239	10939	—	41138	17032
4.	Targowica	—	5168	—	—	1347	—	341	11112	22809	—	1180	1347
5.	Elektrownia	—	1509	—	2059	—	—	—	—	—	9020	—	—
6.	(Podatki samoist.	9139	12246	1100	37537	57822	8759	3215	38947	7526	32084	44095	41259
7.	(Stos. %/o do dochod. zwycz.	13%	15%	1,6%	22%	20%	13%	14%	39%	8%	26%	22%	12%
8.	(Dodatki do podatków pow.	25444	47280	18803	49967	93737	26059	14733	33562	23678	46203	70279	230891
9.	(Stos. %/o do dochod. zwycz.	38%	59%	28%	29%	33%	41%	63%	28%	27%	37%	36%	69%
10.	Udział w podatku dochod.	1611	—	434	5343	11593	1253	191	3402	5080	254	8224	9322
11.	Podatek inwest.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
12.	Opłaty za czynności admin.	1455	1805	330	3015	3838	1707	443	1445	1717	2035	5760	1000
13.	Opłaty brukowe, targ. i plac.	12355	5575	16012	16100	61332	14792	687	7477	11349	24605	7522	10249
14.	Opłaty inne	500	—	—	918	12629	1107	—	350	—	—	2508	31008
15.	Pożyczki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	45000
16.	Subwencje ze Skarbu Państw.	—	—	—	—	1027	—	—	—	—	—	—	—
17.	Subwencja inne	—	—	—	—	1013	—	—	—	—	—	—	—
18.	Kary za zwłokę, grzywny, koszty egzek.	—	—	—	924	3246	366	—	64	308	—	6004	960
19.	R ó ż n e	890	1246	12876	518	6115	88	130	6061	1290	235	2684	1288
20.	Suma dochod. zwycz.	67129	79480	66216	171654	279611	63803	23250	117089	88801	124687	196311	33009
21.	" " nadzw.	—	—	—	—	6315	—	—	—	279	—	2684	45000
22.	R a z e m	67129	79480	66216	171654	285926	63803	23250	127089	89080	124688	198995	378009

Miasta nasze mogą przy odpowiednim zużyciu odpowiednich źródeł przeprowadzić wiele robót w dziedzinie komunikacji, na co winny władze nadzorcze zwracać baczną uwagę podczas zatwierdzania budżetów na rok przyszły.

III. Opłaty za ubój w rzeźni miejskiej winny być obracane w pierwszym rzędzie na inwestycje w tejsze rzeźni (rozbudowę, kapitalny remont, budowę nowej rzeźni).

Dochody z rzeźni są naogół znaczne. Tak np. m. Grodzisk otrzymało w roku ubiegłym czystego dochodu z rzeźni 48.700 zł., co stanowiło około 28% ogółu dochodów miejskich w tym czasie, zaś w b. r. czysty zysk z tejsze rzeźni za 8 miesięcy wynosi 46.239 zł. Pomimo tak znacznych wpływów (N. B. dopiero po zastosowaniu odpowiedniej kontroli przy pobieraniu opłat za ubój) miasto Grodzisk posiadało dotychczas rzeźnię urzędową niżej wszelkiej krytyki i zapewne najgorszą na terenie całej Rzeczypospolitej: ohydny barak z bali drewnianych, spróchniały, pochylony i do tego stopnia zniszczony, że niepodobna w nim utrzymać jakiegokolwiek czystości; przyczem przy większym uboju grozi zawaleniem z powodu obciążenia.

Dopiero w bieżącym roku obecny Magistrat przystąpił do budowy nowej rzeźni li tylko z dochodów pobieranych za ubój i ma zamiar wykończyć takową w przyszłym roku (kosztorys wynosi 100 tysięcy złotych). Podobny stan rzeczy ma miejsce w Płocku.

Sądząc z dochodów pozostałych miast, płynących z pomienionego źródła, stwierdzić należy, iż przy dobrych chęciach wszędzie mogą być w ciągu 5-ciolecia rzeźnie miejskie doprowadzone do odpowiedniego stanu, względnie pobudowane.

IV. Budowa elektrowni winna być przedsięwzięta w bieżącym 5-cioleciu, o ile na to zezwalają dochody z opłat i dopłat i ewentualny prywatny kredyt.

Stosowanie dopłat na podstawie art. 31 ustawy z dn. 11/8 — 1923 roku jest wskazane w tych miastach, gdzie ceny prądu są obecnie stosunkowo niskie. Tak np. znane mi jest miasto na terenie województwa warszawskiego, dające prąd w cenie 48 groszy za kilowatgodzinę, podczas gdy cena odnośna w Warszawie przy masowej produkcji wraz z podatkiem wynosi 90 groszy. Stan elektrowni pomienionego miasta jest taki, iż według twierdzeń zarządu miejskiego może ona pracować jeszcze najwyżej rok. Zażąda przeto konieczność pobudowania nowej elektrowni i zaciągania zagranicznych pożyczek. Prosty rachunek tegoż zarządu miejskiego wykazuje, iż dodając w formie dopłat trzydzieści kilka groszy, można osiągnąć około 100 tys. zł. rocznie — co stanowi poważną pozycję.

V. *Zaopatrzenie ludności w wodę, jak i koszty pomiarów*, winny być pokryte z bieżących dochodów zwyczajnych; siłą rzeczy nie można przeznaczać wiele na ten cel w jednym roku. Jeżeli jednak

stale z roku na rok wydatki pomienione odpowiednio w budżetach miejskich uwzględniać, to w ciągu 3-ich do 5-ciu lat można będzie odnośne plany sporządzić. W praktyce miast naszego województwa zaznaczyła się dotychczas wybitniejsza działalność na tem polu w Włocławku i Łowiczu, dzięki czemu miasta te mają prace w dziedzinie planów rozbudowy już obecnie na ukończeniu.

VI. *Budowa lokali dla pomieszczenia szkół powszechnych* jest problemem niezmiernej wagi, niedającej się odłożyć. Niestety jednak miasta nasze nie są w stanie naogół łożyć na ten cel poważniejszych sum z bieżących dochodów. Tylko niektóre samorządy miejskie naszego województwa mogą czynić poważniejsze nakłady w tej dziedzinie w postaci materiału budulcowego: a mianowicie, miasta, posiadające własne lasy, jak np. Rawa, Gombin, Gostynin, Skierniewice i to o ile bieżące poręby na to zezwalają. Z konieczności więc na budowę lokali szkolnych należy przeznaczyć przede wszystkim wpływy z pożyczek. Biorąc pod uwagę trudności kredytowe, unikałem celowo przy omawianiu innych działów wskazywania na to źródło, które w normalnych czasach winno być dominującym i prawie jedynym źródłem dochodów nadzwyczajnych, przeznaczonych na inwestycje. Inwestycje, to rzecz trwała, wskazanem jest przeto, by całe pokolenia ponosiły ich koszty.

Przy tej okazji należy podkreślić konieczność wypełniania przez Skarb Państwa obowiązku nałożonego przez ustawy z dn. 17/II — 1922 r., Rozporządzenia z dn. 26/6 — 1926 r., a polegającym na udzielaniu subsydjów na budowę lokali szkolnych do wysokości 50% kosztorysu.

Kończąc powyższe uwagi nad użyciem poszczególnych źródeł dochodowych samorządów miejskich na właściwe cele, chcę zwrócić uwagę na konieczność kontynuowania, względnie projektowania inwestycji, ze względów ogólnogospodarczych kraju. Ciężki stan gospodarczy doby obecnej i znaczne ciężary podatkowe wywołują w wielu umysłach pogląd ograniczenia ciężarów podatkowych przez zaniechanie nakładów inwestycyjnych. Mają nawet podobne wskazania uzyskać sankcję ustawową!

Poglądy przytoczone mogą jednak powstać w umysłach, powierzchownie oceniających obecną sytuację gospodarczą; zaniechanie bowiem przez związki samorządowe nakładów inwestycyjnych, a przede wszystkim budowy domów (w pierwszej linii szkolnych) — to spowodowanie konsumpcji produktów przemysłowych do zera, to umyślnie pogłębienie kryzysu w przemyśle i handlu, to tworzenie nowych zastępów bezrobotnych.

Zaniechanie budowy przez związki publiczne wtedy, kiedy prywatnie nic się nie buduje, należy uznać za niedopuszczalne.

Praktyka wykazuje, iż za jednym murarzem idzie cały zastęp innych rzemieślników, za konsumpcją cegły i wapna idzie konsumpcją mnóstwa innych wytworów przemysłu. I tu z zadowoleniem muszę podkreślić, iż pogląd powyższy został wypowiedziany

ny i, jako postulat gospodarczy, postawiony nie przez teoretyków, ale przez praktyków, członków komisji wojewódzkiej do badania gospodarki samorządowej, będących poważnymi płatnikami podatków, co wskazuje na głębokie zrozumienie przez nich społecznego mechanizmu gospodarczego.

Siłą rzeczy rząd nie tylko nie może choćby jedynie ze względów gospodarczych (nie mówiąc już o koniecznościach z punktu widzenia zdrowia publicznego, opieki społecznej, oświaty i innych) ograniczać nakładów inwestycyjnych, ale winien, moim zdaniem, wyteńczyć wszystkie siły w kierunku zdobycia poważnych kredytów zagranicznych inwestycyjnych dla związków samorządowych. W ten

sposób kółka poczynań inwestycyjnych samorządowych pociągną za sobą inne kółeczka mechanizmu gospodarki społecznej i powoli będziemy mogli wyjść z obecnego zastoju.

Reasumując powyższe, pragnę raz jeszcze podkreślić konieczność ułożenia przez związki samorządowe miejskie programów na 5-ciolecie pod kątem przeprowadzenia koniecznych i możliwych inwestycji.

Odnosne plany winny być w najbliższym czasie przez reprezentacje miejskie uchwalane i w miarę możliwości uwzględniane w budżetach na rok przyszły, 1926-ty.

*Stefan Pachnowski.*



Rada miejska m. Przaszki obchodziła w dniu 24 września b. r. uroczystość poświęcenia ratusza.

#### Sprawy miejskie pow. włodawskiego.

Rada miejska w Ostrowie postanowiła odnieść się do Urzędu Wojewódzkiego o wydzielenie m. Ostrowia z pow. włodawskiego, a włączenie do powiatu lubartowskiego.

Sprawa wydzielenia Ostrowia z powiatu włodawskiego już jest prowadzoną od kilku lat. Wydział Powiatowy, biorąc pod uwagę odległość Ostrowia od Włodawy, zaopiniował przychylnie uchwałę Rady Miejskiej.

Rada Miejska w Ostrowie doszła do wniosku, że wałęsające się po ulicach kozy są plagą miasta, gdyż niszczą drzewa i ogrody. Ponieważ wezwania zarządu miasta co do niedopuszczania kóz lu-

zem nie odnoszą skutku — przeto Rada postanowiła polecić polowym łowienie kóz. Za złowienie każdej sztuki polowy od właściciela, zgłaszającego się po odbiór kozy, ma otrzymać zwrot kosztów żywienia i 1 zł.

Niezależnie od powyższego właściciel przyłapanej kozy zostanie przekazany sądowi z art. K. K. 138. O ile po złapaniu kozy w ciągu 3 dni właściciel nie zgłosi się, koza zostaje własnością polowego.

Przy sprzyjających warunkach polowi mogą dojść do ładnych kozich stad. Swoją drogą Rada wymyśliła niezły projekt pozbycia się samopas chodzących szkodników kozich.

## Z gmin powiatu włodawskiego.

*Sprawy drogowe.*

Rada gminna w Sobiborze na wniosek komisji drogowej uchwaliła preliminarz drogowy, w którym przewidziano na naprawę dróg 1.125 furmanek i 1.160 robotników pieszych.

Rada gminna wyznaczyła stosownie do ilości gruntów, iż mieszkańcy gminy winni dostarczyć z każdej włóki jednego robotnika i jedną furmankę.

*Sprawy administracyjne.*

Rada gminna w Sobiborze postanowiła wybrać komisję budżetową z członków, która ma za zadanie pod przewodnictwem wójta opracować projekt budżetu.

Uchwała bardzo celowa, gdyż od dobrego opracowania budżetu jest uzależniona gospodarka gminna. Projekt budżetu komisja z kilku osób może opracować szczegółowiej i dokładniej i ułatwi tym sposobem pracę Rady gminnej.

Taż Rada zważywszy, iż Wydział Powiatowy nie odpowiedział na pismo, domagające się uregulowania proc. zwłoki za przetrzymywanie funduszy

gminnych, postanowiła powtórnie zwrócić się do Wydziału w powyższej sprawie i wysłać delegata celem obliczenia należnych proc. zwłoki w biurze Sejmiku.

*Sprawy ogólne.*

Rada gminna w Turnie postanowiła odnieść się za pośrednictwem Wydziału Powiatowego do władz ustawodawczych o nowelizacji ustawy o opiece społecznej z dn. 16.8 1923 r., aby koszty leczenia ubogich chorych były wyrównywane przez gminy, w których dany chory mieszka, a nie tam, gdzie jest zapisany w księgach ludności stałej.

Rada gminna w Uścimowie ze względu, iż przewidziana w budżecie suma nie wystarczy na dokończenie budowy domu gminnego, postanowiła zwrócić się do mieszkańców gminy o udzielenie pożyczki w kwocie 3.000 zł. na rachunek podatków w r. 1926.

Taż Rada postanowiła nieprzybywających na posiedzenia członków karać po 10 zł., którą to kwotę przeznaczać na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

## Poradnik Samorządowy.

**W sprawie świadczeń właścicieli młynów na drogi.**

Przeglądając przypadkowo N. 7 „Samorządu“ z r. bieżącego, zauważyłem w poradniku wyjaśnienie, że właściciel młyna nie jest obowiązany do naprawy mostów i nasypów dróg publicznych. Ponieważ uważam wyjaśnienie we formie, podanej przez „Samorząd“, za niewystarczające i raczej mogące interesowanych w błąd wprowadzić, pozwałam sobie zwrócić uwagę na następujące fakty:

1. Art. 23 Ustawy drogowej (Dz. Ust. N. 6/1921) dopuszcza dodatkowe obciążenie przedsiębiorstw, które z urządzeń drogowych odnoszą szczególne korzyści.

Ze istnienie nasypu drogowego czy mostu, przy którym oparto zastawki, przynosi korzyści właścicielowi młyna, nie ulega wątpliwości; że wskutek większego ruchu fur do młyna, jakoteż stanu wody, sięgającego nieraz do wysokości korony drogi — droga więcej się pauje, to także jest jasne. Wynika więc z tego, że art. 23 ust. drog. może być i jest stosowany do zakładów wodnych.

2. Zupełnie wyraźnie jest również uregulowana ta sprawa w ustawie wodnej (Dz. Ust. N. 102/1922) w art. 67, 68 i 69. I ta ustawa nie faworyzuje właścicieli młynów, — jakby to z odpowiedzi p. Kopczyńskiego wynikało.

Krzemieniec, 9 X. 1925 r.

J. Szczygiel,  
inżynier drogowy

69. PYTANIE: Urząd gminy Czarnocin zapytuje, jakie starania należy poczynić, aby uzyskać przemianowanie przystanka kolejowego „Wolbórka na „Czarnocin“.

ODPOWIEDŹ: Należy odpowiednio uzasadnione podanie skierować w drodze służbowej do Ministerstwa Kolei.

70. PYTANIE: Jeden z pomocników pisarza gminnego w powiecie kieleckim zapytuje, czy pomocnik pisarza w czasie nieobecności wójta i pisarza może w nagłym wypadku (n. p. pogoń za bandytami) naznaczyć podwodę.

ODPOWIEDŹ: Pomocnik pisarza gminnego (jak zresztą również i pisarz gminny) nie ma prawa naznaczać podwód. Naznaczanie podwód należy do obowiązków wójta gminy (art. 216 ustawy gminnej, pkt. p.); zastępuje go i wyłącza sołtys, który wedle art. 221 ustawy gm. jest pomocnikiem wójta, wykonywa jego rozkazy i zlecenia, a nawet, nie czekając jego rozkazów, przechodzi mu w pomoc we wszelkich czynnościach policyjnych i innych, na wójta gminy włożonych.

71. PYTANIE: Urząd gminy Zbiersk zapytuje, kto jest zobowiązany do wykonywania opieki nad trzymiesięcznym dzieckiem niewiadomych rodziców, znalezionem w obrębie gminy, i kto ponosić ma koszty tej opieki.

**ODPOWIEDŹ:** Stosownie do art. 13 ustawy z dn. 16/8. 1923 r. o opiece społecznej (Dz. Ust. Nr. 92, poz. 726) opiekę nad obywatelami, którzy w żadnej gminie Rzeczypospolitej nie mają prawa do trwałej opieki (jak w niniejszym przypadku), wykonywa gmina pobytu, koszty zaś tej opieki ponosić winno Państwo. Ciężar ponoszenia kosztów za wykonywanie tej opieki został wprawdzie rozporządzeniem Prez. Rzp. z dn. 29/6 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 56, poz. 576) przeniesiony z Państwa na wojewódzkie związki komunalne, a przed wprowadzeniem w życie samorządu wojewódzkiego na powiaty ziemskie i miejskie w obrębie województwa. Wojewoda przy końcu roku ma wedle tego rozporządzenia dokonywać rozkładu tych kosztów pomiędzy powiaty, a na poczet przypuszczalnych należności może brać od nich zaliczki. Sposób zwracania gminom kosztów, poniesionych w międzyczasie, miało określić rozporządzenie wykonawcze, które się jednak dotychczas nie ukazało. Jednakże całe to omawiane rozporządzenie pozostało właściwie tylko na papierze, bo w myśl jego § 5-go na pokrycie kosztów, spowodowanych rozporządzeniem, służyć miały zwiększone dodatki komunalne do państwowych podatków bezpośrednich; i stało to w związku z wniesioną przez Rząd do Sejmu nowelą do ustawy o finansach komunalnych, która dotąd przez ciała ustawodawcze nie przeszła, wskutek czego nie ziścił się kardynalny warunek wejścia w życie rozporządzenia. Faktycznie więc drugie zdanie art. 13 ustawy o opiece społecznej pozostaje w mocy.

W niniejszym przypadku zachodzi jeszcze kwestja, czy gmina da sobie radę z opieką nad niemowlęciem, czy ono się obejdzie bez opieki zakładowej. Jeżeli dziecka nie da się umieścić u kogoś z członków gminy (przy ew. zwrocie kosztów utrzymania, których należy potem żądać od Państwa), a gmina nie ma u siebie odpowiedniego zakładu, to obowiązek wykonywania opieki nad tem dzieckiem przechodzi na powiatowy związek komunalny (pkt b. art. 5 ustawy o opiece społ.).

**72. PYTANIE:** Urząd gminy Helenów zapytuje, czy koszty dezynfekcji, przeprowadzonej u niezamożnej osoby, ponosić ma gmina przynależności tej osoby, czy też gmina, gdzie osoba ta nabyła prawo trwałej opieki?

**ODPOWIEDŹ:** Koszty powyższe ponosić ma gmina, w której dana osoba nabyła prawo do trwałej opieki. Przeprowadzenie dezynfekcji u osoby niezamożnej wchodzi w zakres wykonywania opieki społecznej (patrz punkt c. art. 3 ustawy o opiece społecznej, gdzie jest mowa o „pomocy w dziedzinie higieniczno — sanitarnej“).

H.

**73. PYTANIE:** Wójt gminy „Zychlin“ zapytuje, co należy rozumieć pod nazwą „dym“: komin pojedynczy na domu, czy cały dom, z uwagi na zachowanie przepisu rozkładu składki parafjalnej od „dymu“ na remont budynków kościelnych?

**ODPOWIEDŹ:** Przez wyraz „dym“ prawo skarbowe dawne rozumiało pojedynczy budynek bez względu na ilość palenisk i kominów.

Zdaniem naszym, postanowienie namiestnika z dnia 3 stycznia 1818 r., wydane w rozwinięciu ukazu carskiego z dnia 6/18 marca 1817 r. (Dz. Pr. Nr. 6 str. 242), a stanowiące o rozkładzie składki parafjalnej według „dymów“, nie może być stosowane obecnie, ile że rozkład ten wzorował się na obowiązującym rozkładzie składki gminnej, a ze zmianą jej pobierania od ilości posiadanej ziemi (Postan. Kom. Urząd. z 3/15 kwietnia 1865) uległ również zmianie sposób ściągania składki parafjalnej, choć wyraźnie nie został uchylony.

W przekonaniu tem utwierdza nas i ta okoliczność, że instrukcja, wydana dnia 5/17 marca 1863 r. (Dz. Pr. tom 61, str. 165) w art. 28 i nast. wspomina tylko o składkach, mających się uiszczać.

W myśl wspomnianego postanowienia Kom. Urząd. z 3/15 kwietnia 1865 r. w gminach, składających się z osad i wsi, stosunek, w jakim mieszkańcy osad winni przykładać się do niesienia ciężarów zarządu gminnego, winien być oznaczony w stosunku do liczby osób, posiadających w jednym i drugim własność nieruchomą wogóle.

**74. PYTANIE:** Pisarz gminy Mostowo zapytuje, kto ma obowiązek czyścić rzekę: poszczególni właściciele gruntów, dotyczących do tej rzeki, czy gromada, oraz kto ma prawo łowienia ryb wzg. wypuszczania w dzierżawę rybołówstwa?

**ODPOWIEDŹ:** Ustawa wodna z dnia 19 września 1925 r. (Dz. U. Nr. 102 poz. 936) w art. 5 stanowi, że płynące wody prywatne należy uważać za przynależne do tych gruntów, przez które, albo między którymi, przepływają. Art. 77 tejże ustawy obowiązek utrzymania wód prywatnych nakłada na właścicieli gruntów nadbrzeżnych.

Gromada nie ma żadnych obowiązków utrzymania spławności rzeki oraz uprawnień wydzierżawiania rybołówstwa, o ile niema szczególnych tytułów prawnych np: wynikających z tabeli likwidacyjnej.

Ważnym jest art. 86 ustawy, który w razie sporu, na kim ciąży publ.-prawny obowiązek utrzymania wody, odsyła do władz administracyjnych.

I. R.

**75. PYTANIE:** Prenumerat nr. 17 zapytuje, czy kandydat na burmistrza musi mieć bierne prawo wyborcze do Rady Miejskiej w tem mieście, w którym kandyduje?

**ODPOWIEDŹ:** W myśl art. 43 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. nr. 13 poz. 140) członkowie Magistratu, a więc także burmistrz, winni posiadać „bierne prawo wyborcze do rad miejskich“, a więc do rad miejskich wogóle, a niekoniecznie do danej Rady Miejskiej. Dlatego też nie przeczy prawu rozpowszechniona praktyka obsadzania stanowisk burmistrzów zawodowymi urzędnikami w drodze konkursu; tacy bur-

mistrzowie z reguły nie posiadają biernego prawa wyborczego w tem mieście, w którym obejmują urząd.

**76. PYTANIE:** Sekretarz gminy Szczepkowo w pow. mławskim, p. Rejniak, zapytuje, kto jest obowiązany pokrywać koszty leczenia osób ranionych przez Straż Celną przy nielegalnem przekraczaniu granicy państwowej?

**ODPOWIEDŹ:** Bez względu na to, czy stanemy na stanowisku ustawy o opiece społecznej, czy też dawnych przepisów o zwrocie kosztów le-

czenia ubogich (jak wiadomo kwestja ta jest sporną) — zwrot kosztów leczenia nie zależy od tego, z czyjej przyczyny zaszła potrzeba leczenia. Żadne przepisy nie czynią rozróźnień, czy chory wymaga leczenia za własnej winy, czy wskutek nieszczęśliwego wypadku i t. d. W danym więc razie nie mamy żadnych podstaw prawnych do wprowadzenia odmiennego trybu zwrotu kosztów leczenia osób ranionych przez Straż Celną; odmiana taka mogłaby być wprowadzona jedynie na podstawie specjalnej ustawy,

J.

## Książki i pisma nadesłane.

**Szkoła specjalna**, kwartalnik, poświęcony sprawom wychowania i nauczania anormalnych. Nr. 2 zawiera artykuły: dr. W. Sterlinga — „Badania nad pismem lustrzem dzieci normalnych i niedorozwiniętych”, dr. J. Korczaka — „Teorja, a praktyka”; dr. M. Grzegorzewskiej — „Iloraz inteligencji w skali Binet'a i jego znaczenie diagnostyczne”; dr. St. Kopczyńskiego — „Szkoly—Uzdrowiska (sanatorja)”; M. Dunin—Sulgustowskiej — „Pracownia dla dzieci, jako czynnik profilaktyczny w walce z przestępczością”; dr. W. Sterlinga — „Regulamin lekarza szkoły ćwiczeń Państw. Instytutu Pedagogiki Specjalnej”; A. Stefanowicz—Moskiewiczowej — „Wyniki badań nad dziećmi skalą Binet'a w laboratorium Instytutu Pedagogiki Specjalnej (rok 1922/3 i 1923/4)”; J. Helmana — „Organizacja szkół dla głuchych w Londynie”; M. Wawrzynowskiego — „Szkolnictwo specjalne na Węgrzech”. Z pracy nauczycielskiej. Sprawozdania i oceny. Kronika krajowa i zagraniczna. Streszczenie zeszytu po francusku.

Nr. 3 zawiera artykuły: Dra S. Szumana — „Rysunki schematyczne dzieć upośledzonych umysłowo”; Senat. S. Posnera — „Zagadnienia społeczne w Lidze Narodów”; M. Strasburgera — „Wybór zawodu dla młodzieży niedorozwiniętej”; Jana Hellmanna — „Organizacja szkół dla głuchoniemych w Londynie” (c. d.); M. Wawrzynowskiego — „Szkolnictwo specjalne w Austrii”; dr. W. Jareckiego — „Braki szkolnictwa specjalnego w Polsce”; dr. M. Stefanowskiej — „Stan obecny szkół dla upośledzonych umysłowo w Warszawie”. Z pracy nauczycielskiej. Sprawozdania i oceny. Lista czasopism wymiennych ze Szkołą Specjalną oraz książek nadesłanych do Redakcji. Streszczenie zeszytu po francusku.

Nakładem Gebethnera i Wolffa ukazały się następujące wydawnictwa: **Zygmunta Barthkiewicza** p. t. „Polityka w lesie”, zawierający wybór nowel tego wysoce utalentowanego i oryginalnego autora.

„Flirt z Melpomeną — Wieczór piąty”, zawiera siedemdziesiąt kilka feljetonów i artykułów, poświęconych teatrowi naszemu w sezonie 1924—25.

Znany publicysta, **Janusz Małarczyk**, skreślił szkice p. t. „Przez Palestynę i Syrię”, w których poświęca uwagę głównie Palestynie, jako żydowskiemu „domowi narodowemu”.

Jedno z arcydzieł literatury powieściowej, „Emancypantki”, **Bolesława Prusa** (Aleksandra Głowackiego), ukazało się świeżo w nowem, czwartem wydaniu. (Pisma „Bolesława Prusa”, tomy VII—X).

Tomy XIX i XX „Pism” **Władysława St. Reymonta**, p. t. „W głębiach” i „Na krawędzi” zawierają kilkanaście utworów nowelistycznych znakomitego pisarza, przyczem tom p. t. „Na krawędzi” wychodzi w wydaniu drugim, powiększonym. Wydań do tej pory dwadzieścia tomów obejmują całość dotychczasowego dorobku literackiego autora „Chłopów”.

**Zdzisław Dębicki**, w niedawno wydanej pracy p. t. „Wł. St. Reymont-Laurent Nobla” kreśli charakterystykę Reymonta, jako twórcy.

Sen. Stanisław Posner przetłumaczył z upoważnienia autora „Pierwsze wiadomości z ekonomji politycznej” **Karola Gide**. Praca ta rozpada się na 7 rozdziałów: Potrzeby i praca; Wymiana i wartość; Pieniądz; Własność i spadkowanie; Dzierżawa i pożyczka procentowa; Praca najemna [i] zysk; Współzawodnictwo i współdziałanie.

„W pustyniach Raskemu i Tybetu” trzeci tom, a zarazem ostatni „Podróży gen. Bronisława Grąbczewskiego” stanowi niewyczerpaną skarbnicę wiadomości geograficznych, zoologicznych i botanicznych o prawie zupełnie nieznanym w Europie krainach azjatyckich.

„Studia historyczne” **Władysława Smoleńskiego** stanowią tom czwarty jego „Pism historycznych”. Obejmują one znaczną ilość prac, ogłaszanych drukiem w ostatnim 25-leciu w czasopismach i publikacjach zbiorowych.

Praca prof. dr. **Wacława Tokarza** p. t. „Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa”.

Profesor **Józef Ujejski** p. t. „O cenę absolutu” — Rzecz o Hoene-Wrońskim.

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Redaktor: Dr. M. Z. Jaroszyński.

## Pośrednictwo pracy.

Poszukuje posady pomocnika sekretarza, kancelisty w Magistracie lub równorzędnej w Wydziale Powiatowym.

Ukończyłem 4 kl. gimnazjum w Warszawie, posiadam 5-letnią praktykę w samorządzie gminnym.

Zgłoszenia proszę kierować pod adresem Red. tyg. „Samorząd” dla Sokolnickiego.

Poszukuje posady pomocnika sekretarza gminy. Mam wykształcenie średnie; pracowałem w samorządzie powiatowym. Łaskawe zgłoszenia: wojew. Lubelskie, pow. Lubartowski, wieś i gmina Luszawa, Jan Pożarowicz.

Poszukuje posady pomocnika sekretarza gminy. Mam wykształcenie w zakresie 4 kl. gimnazj., i ukończyłem szkołę dla Urzędników Administracji Gminnej w Warszawie. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem: „Urząd gminy Kurozwęki pow. Stópnicki”.

czas. 13458/7/43

Tworzenie Komunalnych Kas Oszczędności  
(miejskich, powiatowych i gminnych)

jest jedyną drogą dla stworzenia własnych źródeł kredytu.

## „Oszczędność“

tygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce podaje niezbędne dla ciał samorządowych, instytucyj społecznych i finansowych informacje z dziedziny ustawodawczej, kredytowej i organizacyjnej.

Prenumerata wynosi rocznie Zł. 32.  
kwartalnie Zł. 8.

Jedna rada, wskazówka lub informacja, których tygodnik „Oszczędność“ zawiera wiele pokryje stokrotnie koszt prenumeraty.

Adres redakcji i administracji Warszawa, Bracka 17.

## Zawiadomienie.

Wydział Powiatowy Sejmiku Włocławskiego zawiadamia, iż Powiatowa Szkoła Rolnicza Męska w Starym Brześciu (poczta i kolejka Brześć Kujawski) rozpoczyna kurs nauk dnia 15.I. 1926 r.

Zapisy przyjmuje Zarząd Szkoły w Brześciu do dnia 1-go stycznia 1926 r. Wymagane od kandydatów ukończenie lat 16, przygotowanie w zakresie 4-oh oddziałów szkoły powszechnej, wypełnienie deklaracji, którą Zarząd Szkoły przesyła po zgłoszeniu się osobiście lub piśmiennie kandydata.

Szkoła Rolnicza w Starym Brześciu obejmuje działy: rolnictwo, hodowlę, mleczarstwo, ogrodnictwo i pszczelnictwo. Przedmioty fachowe prowadzone są teoretycznie i praktycznie, oprócz tego wykładane są przedmioty ogólnokształcące.

Wpisowe wynosi 10 zł., utrzymanie w internacie prowadzi się systemem kooperatywy uczniów i kosztować będzie prawdopodobnie około 25 zł. miesięcznie

Adres poczta i telegraf  
Brześć Kujawski

Powiatowa szkoła rolnicza

Dojazd kolejką z Włocławka do stacji Brześć Kujawski.

## Siewy ozimin.

Siewy ozimin powinny być uskuteczniiane we właściwym czasie, ażeby młode roślinki miały możność należycie rozkrzewić się i zakorzenić przed zimą. Lecz w praktyce rolnik często robi nie to, co powinienby w danej chwili zrobić, lecz to, na co mu okoliczności pozwalają.

Zresztą, sam wczesny siew ozimin nie może jeszcze zapewnić należytego rozwoju młodych roślin,—muszą one znaleźć w glebie potrzebne składniki pokarmowe w stanie przyswajalnym, a przede-wszystkiem azot. Wpływ bowiem azotu na rozkrzewienie się młodej oziminy oraz na rozwój jej korzeni jest decydujący.

Jedynie ozimiña, siana po motylkowych, znaleźć może w glebie odpowiednią ilość azotu dla należytego rozwinięcia się przed zimą. Dlatego też we wszystkich innych wypadkach, t. zn., kiedy ozimiña następuje po złym przedplonie (np. po kłosowych), lub w razie silnego wyczerpania gleby i wreszcie w wypadku znacznego opóźnienia siewów, należy już w jesieni zastosować bezpośrednio przed siewem oziminy dawkę Saletry Chilijskiej, wynoszącą mniej więcej 50 kg. na ha.

W ten sposób postępując, rolnik może być pewnym, że ozimiña przed zimą zdąży się należyście rozwinąć i zakorzenić, co zapewni pomyślne jej przezimowanie.

## Węgiel dla Powiatów, Gmin i Szkół.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych przyjmuje wagonowe zamówienia na węgiel górnośląski wysokich gatunków.

Ceny węgla: za 1 tonnę (1000 kilogr.) loco wagon-kopalnia: gruby, kostka I, kostka II, i orzech Ia po zł. 26,40; orzech Ib zł. 24,80 i orzech II zł. 22,20, od tej ceny Zrzeszenie daje 1% upustu. Zadełek, przy zamówieniu, 25% należności (wplacać należy na konto czekowe w P.K.O. Nr. 50185).

Wydziałom Powiatowym udzielamy kredytu wekslowego na 75% należności za węgiel z terminem do 31 grudnia r. b.

Gminom i Dozorom Szkolnym kredyt może być udzielony po każdorazowym, listownem porozumieniu.

Zamówienia adresować należy: Warszawa, Leszczyńska 6. Zarząd Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. Referat Komisowo-Handlowy. Przy zamówieniach należy podać: gatunek węgla, ilość, stację kolei i adres pocztowy.

Wagony mogą być: 10, 15, 20 i 30 tonnowe.